

CIĘŻAR OCZEKIWAŃ



STANISŁAW CIESIELSKI

CIEŻAR OCZEKIWAŃ

Autor: Stanisław Ciesielski

Tytuł: Ciężar oczekiwań

Warszawa 2020

Recenzent: Dariusz Marciński

Copyright © Stanisław Ciesielski

Redakcja i korekta: Małgorzata Izdebska-Młot

Ilustracje: Łukasz Łucek

Projekt typograficzny i skład: Łukasz Różyński

ISBN: 978-83-948691-3-7



05-230 Kobyłka, Kościuszki 39

SPIIS TREŚCI

OD AUTORA	7
WSTĘP	9
1. ZARYS HISTORYCZNY JAPONII	15
1.1. GEOGRAFIA	15
1.2. OKRES PANOWANIA RODU TOKUGAWA	18
1.3. <i>SANKOKU</i> – DOBROWOLNA IZOLACJA	24
1.4. KONIEC IZOLACJI, OKRES MEIJI	29
2. FENOMEN <i>HIKIKOMORI</i>	49
2.1. DEFINICJA I OBJAŚNIENIE	49
2.2. WARUNKI SPOŁECZNE, KULTUROWE I GOSPODARCZE WSPÓŁCZESNEJ JAPONII A <i>HIKIKOMORI</i>	51
2.3. <i>HIKIKOMORI</i> Z PUNKTU WIDZENIA MEDYCYNY	60
2.4. <i>HIKIKOMORI</i> Z PUNKTU WIDZENIA MEDIÓW	64
3. <i>HIKIKOMORI</i> W POPKULTURZE	71
3.1. ROLA REPREZENTACJI	71
3.2. O CIĘŻARZE OCZEKIWAŃ, SPOCZYWAJĄCYM NA MŁODZIEŻY – <i>SHIN SEIKI EVANGELION (NEON GENESIS EVANGELION, NGE)</i>	73
3.3. O ŻYCIU <i>HIKIKOMORI</i> , TERAPII I PRZEMIANIE – <i>WITAMY W NHK! (NHK NI YŌKOSO!)</i>	82

3.4. O TYM, JAK NASTĄPIŁA ZMIANA W MENTALNOŚCI JAPONII – <i>LOVE LIVE! SUNSHINE!</i>	91
---	----

4. O DRODZE DO FENOMENU <i>HIKIKOMORI</i> I O TYM, CO GO CZEKA	99
4.1. CIĄGŁOŚĆ MYŚLI JAPONSKIEJ	99
4.2. KU IDENTYFIKACJI – LENISTWO CZY INDYWIDUALIZM?	111
4.3. <i>HIKIKOMORI</i> W OBLCZU STARZEJĄCEGO SIĘ SPOŁECZEŃSTWA	115
4.4. <i>HIKIKOMORI</i> W OBLCZU SŁABNĄCEJ GOSPODARKI.	118
4.5. <i>HIKIKOMORI</i> W OBLCZU STAGNACJI	120
ŹRÓDŁA	127

OD AUTORA

Ta praca nie powstałaby, gdyby nie pomoc Dariusza Marcińskiego, inspirującego nauczyciela i świetnego pedagoga.

Autorem czterech rysunków, ilustrujących poszczególne rozdziały, jest Łukasz Łucek, dzięki któremu zainteresowałem się japońską popkulturą.

Podpowiedzi i opinie Jakuba Oksiejuka, prowadzącego blog poświęcony *anime* i *mandze Weeb101*, pomogły mi dostrzec znaczenie popkultury w życiu japońskiej młodzieży.

Inspiracją dla powstania i zatytułowania pracy był film *Neon Genesis Evangelion – The Weight of Expectations* użytkownika *OniMaru*, zamieszczony na platformie YouTube. Film ten ukierunkował moje poszukiwania odpowiedzi na nurtujące mnie pytania dotyczące *otaku* i *hikikomori* w obszarze popkultury. W tym, jak i w drugim ważnym dla mnie wideoeseju *The BEST WRITTEN WAIFU in All of Anime. Who is Yohane?* LLS odnalazłem wy tłumaczenia pewnych zjawisk i procesów, do tej pory dla mnie niezrozumiałych.

Pisałem, gdy większość z nas zamknięta była w swoich pokojach z powodu pandemii COVID-19. Z tego powodu dostęp do bibliotek był niemożliwy, a ja skazany byłem na księgozbiór domowy i to, co mógł zaoferować mi internet.

Stanisław Ciesielski

WSTĘP

Jest takie japońskie powiedzenie: 出る杭は打たれる (czyt. deru kugi wa utareru) – wystający gwóźdź zostaje dobity. Sugeruje ono głębokie zakorzenienie jednolitości i porządku. Kogo jednak Japończycy uznają za owe „wystające gwóźdź”? Czy indywidualizm ma w Japonii rację bytu? Czy jest on traktowany raczej jako abstrakcyjna, przybyła z Zachodu ideologia? Na przestrzeni lat opinia o indywidualizmie ulegała zmianom i bez wątpienia aktualnie jest on w japońskim społeczeństwie obecny, jednak nie zastąpił wszechobecnego kolektywizmu. Konflikty światopoglądowe między starszymi i młodszymi pokoleniami współczesnej epoki, a następnie próby pogodzenia tych idei nie obyły się bez ofiar. Młodzież stanęła w obliczu światowych przemian, zarówno gospodarczych, jak i ideologicznych. Oczekiwaniom dorosłych, którzy pragnęli utrzymania starego ładu towarzyszyła chęć bycia sobą i wymagania, które stawiali sobie młodzi ludzie. Niektórzy nie poradzili sobie z wyzwaniem, które przyniosła

przemiana kulturowa. Byli to *hikikomori* – ludzie, którzy nie widząc dla siebie miejsca w świecie, zamknęli się w swoich pokojach.

Pracę zatytułowałem *Ciężar oczekiwań*, co odnosi się do ciężaru, który na swoje barki wziąć musiało pokolenie, z którego wyłonili się *hikikomori*. Ich rodzice i społeczeństwo, stojąc w pozycji absolutnego autorytetu, wymagali posłuszeństwa i postępowania wedle schematów. Młodzież zaś, poznawszy życie i perspektywę Zachodu, pragnęła żyć tak, by być w zgodzie przede wszystkim ze sobą. Chciała również udowodnić poprzednim pokoleniom, że takie działanie jest zwyczajnie lepsze od tego, które znali do tej pory. Jednak wobec osób wyższych rangą społeczną, rodziców, a później pracodawców, trzeba było włożyć ogromny wysiłek w to, by dowieść swojej racji. Ci, którzy nie poradzili sobie z tym zadaniem, szukali ucieczki od ciężaru oczekiwań w swoich pokojach, gdzie społeczeństwo nie miało nad nimi kontroli.

Cezurę czasową pracy stanowi zasadniczo okres od objęcia panowania w Japonii przez dynastię Tokugawa (1600 n.e.) do dziś, jest to zarys historii niezbędny dla zrozumienia procesów mających miejsce w drugiej połowie XX wieku w Japonii.

Główne źródło wykorzystane do przedstawienia rysu historycznego, zawartego w pierwszym rozdziale, stanowi

wydana w 1984 roku książka Jolanty Tubielewicz pt. *Historia Japonii*¹. Autorka była uznaną wykładowczynią na Wydziale Orientalistyki Uniwersytetu Warszawskiego. Wydała wiele cennych publikacji, które w pełni przybliżyły Polakom historię i kulturę Japonii.

W rozdziale drugim podstawą do opisanie fenomenu *hikikomori* były prace naukowe z dziedziny psychologii, medycyny i pojedyncze prace z zakresu socjologii. Piśmiennictwo dostępne w języku polskim koncentruje się na analizie dysfunkcji występujących w rodzinie japońskiej, strukturze społecznej charakterystycznej dla Japonii oraz zaburzeniach adaptacyjnych z grupy nerwic². Do niedawna uważano, iż zjawiska wycofania społecznego wynikają z problemów rodzinnych, jednak takie podejście nie uwzględniało różnic kulturowych, mogących być przyczyną fenomenu. Badania psychologów japońskich, a także lekarzy psychiatrów, wykazały, że podobną dysfunkcję można spotkać także w innych krajach³. Obserwacje specjalistów różnych dziedzin koncentrują się na analizie porównawczej, która w założeniu ma wykazać, czy przypadki japońskie i zagraniczne

¹ J. Tubielewicz, *Historia Japonii*, Wrocław 1984.

² R. Orzechowski, *Analiza dysfunkcji występujących w rodzinie japońskiej na przykładzie hikikomori i syndromu męża na emeryturze (RHS)*, „Tematy z Szewskiej”, dostępny online: <http://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.mhp-c9b5030e-7797-4085-8465-80e7b3457a95> [dostęp: 05.06.2020]

³ T. A. Kato et al., *Does the 'hikikomori' syndrome of social withdrawal exist outside Japan? A preliminary international investigation*, dostępny online: https://www.researchgate.net/publication/51250811_Does_the_%27hikikomori%27_syndrome_of_social_withdrawal_exist_outside_Japan_A_preliminary_international_investigation [dostęp: 05.06.2020]

rzeczywiście można ze sobą porównać. Zdaniem Rafała Orzechowskiego, tendencja do wskazywania tak zwanych „różnic w mentalności” sprawia, iż wśród naukowców pojawia się pokusa podkreślania inności danych kultur i stosowania uproszczeń⁴. Przedstawiona praca koncentruje się na „czystym” fenomenie japońskim, nazywanym też pierwotnym (*Primary Hikikomori*)⁵.

W dostępnym piśmiennictwie w języku polskim znalazły się pozycje, będące podstawą do opisu polskiej perspektywy badawczej. Są to przede wszystkim prace Marka Krzystanka i Barbary Jelonek⁶. Obcojęzycznymi źródłami, dostępnymi podczas opracowywania tego tekstu, były prace *Shutting Out the Sun: How Japan Created Its Own Lost Generation* M. Zielenzigera oraz *Shakaiteki Hikikomori-Owaranai Shishunki* [Social Withdrawal: A Never-ending Adolescence] T. Saito. Obszerne opracowanie zagadnienia w ujęciu socjologicznym autorstwa A. Furlonga *The Japanese hikikomori phenomenon: acute social withdrawal among young people* nie było dostępne z przyczyn technicznych⁷. Niezastąpionym, choć

⁴ R. Orzechowski, op. cit.

⁵ Ibidem.

⁶ M. Krzystanek, M. Sygut, I. Krupka-Matuszczyk, *Hikikomori – cień miasta*, [w:] Krzysys, katastrofy, kataklizmy w perspektywie psychologicznej, red. K. Popiolek, A. Bańka, Poznań 2010, s. 123–127. M. Krzystanek, *Hikikomori – syndrom wycofania społecznego*, dostępny online: <https://www.poradnia.pl/hikikomori-syndrom-wycofania-spoecznego.html> [dostęp: 2.05.2020]. B. Jelonek, *Japońskie pojęcie ie*, dostępny online: http://repozytorium.uni.wroc.pl/Content/64701/10_Jelonek_Barbara_Japonskie_pojecie_ie.pdf [dostęp: 10.05.2020].

⁷ Artykuł A. Furlonga jest dostępny odpłatnie na stronie <https://journals.sagepub.com/doi/10.1111/j.1467-954X.2008.00790.x>

wymagającym krytycznego wglądu źródłem informacji są źródła internetowe, do których odniesienia znajdują się każdorazowo w dalszej części tekstu.

Praca składa się z czterech rozdziałów. W pierwszym przedstawiono zarys historii i kultury Japonii, w drugim poddano analizie fenomen *hikikomori* w ujęciu socjologicznym, medycznym, psychologicznym oraz postrzeganie go przez media. W kolejnej części pracy przedstawiono obraz zjawiska w popkulturze, ze szczególnym uwzględnieniem kultury popularnej i jej wpływu na mentalność współczesnych Japończyków. Rozdział czwarty zawiera subiektywną opinię autora na temat genezy, stanu obecnego i możliwej przyszłości *hikikomori*. Pracę uzupełniają rysunki autorstwa Łukasza Łucka, które są artystycznym odwzorowaniem treści każdego z rozdziałów.

Praca jest próbą przybliżenia polskiemu czytelnikowi słabo znanego fenomenu *hikikomori*. Głównym celem jest ukazanie problemów społecznych, z jakimi zmagająca się japońska młodzież na przełomie XX i XXI wieku. Skrupulatne przedstawienie losów bohaterów *anime* przybliży czytelnikowi sposób, w jaki ich autorzy oddziaływali na młodzież i jak za pomocą narzędzi popkultury próbowali pomóc zrozumieć młodym ludziom, że ich pragnienie bycia sobą nie było i nie jest równoznaczne z zaprzeczeniem japońskiej tożsamości.



1. ZARYS HISTORYCZNY JAPONII

1.1. GEOGRAFIA

Japonia to położony na skraju wschodnioazjatyckiej strefy monsunowej archipelag, o łącznej powierzchni 377 972 kilometrów kwadratowych, rozciągnięty na ponad 3 tysiące kilometrów. W jego skład wchodzi wyspy: Honshu (największa spośród czterech wyróżnianych, a siódma pod względem wielkości na świecie), Hokkaido, Kyushu, Shikoku i ponad 6800 innych⁸. Podczas podróży z jednej wyspy na drugą prawie zawsze odczuć można zmiany pogodowe, co spowodowane jest szerokim rozciągnięciem wysp, znajdujących się w różnych strefach klimatycznych. Archipelag ten, otoczony przez Morze Japońskie na północnym zachodzie, Ochockie na północy, Wschodniochińskie na południowym zachodzie i Ocean Spokojny na wschodzie, jest w wysokim stopniu odizolowany od reszty świata.

⁸ Podstawowe informacje o Japonii, <https://www.jetro.go.jp/poland/ekonomiczne/informacje.html> [dostęp: 27.05.2020].

Ziemie Japonii są, w dużej mierze z powodu wpływu otaczających ją wód, mokre, a jej powietrze przesycone wilgocią. Główny problem rolników to dostęp do urodzajnej gleby i dobór odpowiedniej uprawy. Wszędzie obecne góry i tereny pagórkowate miały ogromny wpływ na kształt rozwijającej się tam cywilizacji. O teren trzeba było zaciekle walczyć, a zdobyty dokładnie i troskliwie pielęgnować, poświęcając mu niewyobrażalne pokłady energii i czasu. Dopiero gdy wszystkie swoje siły oddało się ziemi, można było zacząć dostrzegać owoce swojego trudu pod postacią kielkującego ryżu – podstawy wyżywienia całego archipelagu.

Problemy z zajęciem odpowiedniego terenu rolnego, jak i jego kultywacja nie były jedynym, naturalnym utrudnieniem dla mieszkańców Japonii. Niefortunne położenie ziem na styku płyt tektonicznych skutkowało dotkliwymi trzęsieniami ziemi, okoliczne morza i ocean nękały zgubnymi falami tsunami, a procesy związane z układem niskiego ciśnienia, zachodzące w atmosferze przejawiały swoją obecność pod postacią destrukcyjnych tajfunów. Niszczycielska siła przyrody odbijała się na liczbie ludności zamieszkującej wyspy, a o znaczącym przyroście zaludnienia mówić możemy dopiero w czasach industrializacji.

Wydawać by się mogło, że warunki tak nieprzyjazne nie dają ludziom żadnych możliwości rozwoju, jednak Japonia pokazała całemu światu na co ją stać, dzielnie

stawiając czoła przeciwnościom losu. Ludzie, stanąwszy twarzą w twarz ze śmiercią, pchani do przodu przez wolę przetrwania, zaczęli współpracować, by przeżyć. Każda jednostka musiała dbać o swoją ziemię nie tylko ze względu na własny dobrobyt, ale również ze względu na sąsiada – przykładowo, zablokowany kanał irygacyjny skazywał na niedobór wody wszystkich, którzy byli od niego uzależnieni. Bardzo wcześnie wykształcona współzależność, działanie w grupie dla dobra ogółu pozostały w japońskiej mentalności aż do dziś i są niemniej aktualne niż kiedyś.

Warto również zauważyć, że od momentu pojawienia się na archipelagu pierwszych ludzi aż po wiek XVII handel ograniczony był do wewnętrznej wymiany towarów. Oczywiście, przeróżne dobra konsumpcyjne czy użytkowe były przeważnie dostępne na wewnętrznym rynku wymiennym, jednak z uwagi na fakt, iż Japonia nie posiada licznych surowców naturalnych, a gleba zdatna jest do uprawy zaledwie kilku roślin, to wybór nie był szeroki. Mimo to podstawowe potrzeby ludzi były zaspokajane, a nieliczni mieli nawet dostęp do wąskiego zakresu dóbr luksusowych, takich jak luksusowe tkaniny czy ceramika. Te trudne warunki życia w połączeniu z izolacją ukształtowały całe społeczeństwo, czego świadkami jesteśmy do dzisiaj. Widać to we wszystkich przejawach kultury Japończyków: od zanoszonych przez nich modlitw, przez rośliny rosnące w ich ogródkach, aż po potrawy znajdujące się na ich talerzach.

Do momentu pojawienia się na archipelagu Holendrów w 1609 roku, na wyspach umacniała się homogeniczna kultura, budowana ze starannie dobieranych elementów lokalnej tradycji, niekiedy przeplatanej ideami przywiezionymi z pobliskich rejonów Azji.

Jednolita kultura nie zapewniała wprawdzie nowoczesnych technologii, ale umożliwiła Japonii bardzo wczesne i gwałtowne wykształcenie się idei klas, jak i odrębnej myśli religijnej. Kult i szacunek do ziemi przerodziły się w religię niezliczonych bóstw, zwaną *shintō*, zaś niezbędne do przeżycia współpraca i sztywna hierarchia społeczna stanowiły podstawowy budulec na drodze do utworzenia państwa.

1.2. OKRES PANOWANIA RODU TOKUGAWA

Spójrzmy na wiek XVII i XVIII, kiedy to ziemiami japońskimi władał ród Tokugawa, z *shōgunem*⁹ Ieyasu na czele. Był to czas, kiedy po wielu latach, wykształcił się charakterystyczny dla Japonii typ feudalizmu, który przez historyków nazwany został „systemem bakuhan”. Słowo „bakuhan” składa się z dwóch elementów: *bakufu* i *han*. *Bakufu* to grupa ludzi rządzących, a *han* to typ

⁹ Szogun in. Siogun (jap. 将軍, Shōgun) – japoński wódz naczelny, generał. Początkowo był to stopień wojskowy dowodzących cesarską armią japońską, później dziedziczny tytuł wojskowych władców Japonii, sprawujących faktyczną władzę w kraju rządzonym tylko nominalnie przez cesarza. Używając terminów japońskich korzystam każdorazowo ze sposobu zapisu zaczerpniętego od J. Tubielewicz. W książce *Historia Japonii* stosowała transkrypcję międzynarodową oraz polską odmianę nazwisk i nazw geograficznych.

autonomicznego księstwa, którego głowa, *daimyō*, odpowiadała bezpośrednio przed *shōgunem* na zasadzie zależności feudalnej: senior – wasal. Drabina feudalna istniała dzięki możliwości przyjmowania przez *daimyō* przysięgi wierności, co budowało długą, hierarchiczną strukturę wielu seniorów i wasali. Na takie właśnie *hany* podzielony został cały kraj, nad którym czuwało *bakufu*, pilnujące porządku publicznego i przepływu podatków. Autorytet władcy w dużej mierze nie podlegał dyskusji, a długowieczne dynastie cieszyły się dobrą opinią zarówno wśród możnowładców, jak i chłopów¹⁰. Buntury nie były częste (w porównaniu do sytuacji w ówczesnej Europie), a nawet jeśli wybuchały, to zazwyczaj były inicjatywą chłopską skierowaną przeciwko lokalnym władzom, w ramach odwetu za naruszenie wartości i wolności społecznych, religijnych czy klasowych.

W japońskiej hierarchii społecznej mówić możemy o podziale społeczeństwa na cztery klasy: samurajowie, chłopci, rzemieślnicy i kupcy. Istniały też wyjątki od reguły – byli nimi ludzie żyjących ponad, jak i poniżej ustalonego systemu hierarchii. Ci pierwsi to przykładowo rządzący krajem cesarz czy *shōgun* wraz z otoczeniem. Z uwagi na przewrót, który miał miejsce w roku 1600, władzę w państwie w imieniu cesarza sprawował *shōgun*. I choć oficjalnie cesarz był

¹⁰ J. Tubielewicz, op. cit. Wszystkie informacje zawarte w tym rozdziale, a dotyczące historii Japonii pochodzą z tego źródła, chyba że zaznaczono inaczej.

nadal najważniejszą osobą w państwie, to praktycznie nie miał on żadnej władzy. Ponad społeczną drabiną byli również mnisi buddyjscy i shintoistyczni. Do osób znajdujących się poniżej czteroklasowego systemu zaliczali się przede wszystkim: rzeźnicy, kaci i garbarze. Zgodnie z nauczaniem dwóch dominujących religii, zawody te były „nieczyste”, przeznaczone dla robotników uznawanych za gorszych, pogardliwie nazywanych *eta*. Poza zawodami nieczystymi, do ludzi poniżej systemu klasowego zaliczano również aktorów, bardów i przestępców. Ta grupa, której członkowie zwani byli *hininami*, pomimo swojej odmienności i niższości nie była dyskryminowana aż tak, jak pracownicy „nieczyści”. Ostatnią grupą poza systemem były kobiety pełniące funkcję ówczesnych hostess, kurtyzan. Były to *geishe* i *oiran* – dzisiaj podziwiane, w czasach panowania rodu Tokugawa traktowane często z pogardą¹¹.

Chłopi stanowili w tym okresie 80% całej ludności Japonii. Teoretycznie, byli po samurajach, świetnie wykształconych wojownikach na wynajem, drugą w hierarchii klasą. W praktyce jednak byli wyzyskiwani. Pobierane od nich podatki były wysokie, często wręcz doprowadzały rodziny chłopskie do sytuacji, w których przymierały głodem. Część podatków wracała do ludu pod postacią dróg czy świątyń, jednak w znacznej mierze fundowano z nich

¹¹ K. Szczepanski, *The Four-Tiered Class System of Feudal Japan*; dostępny online: <https://www.thoughtco.com/four-tiered-class-system-feudal-japan-195582> [dostęp: 27.05.2020].

pensje dla oficjeli rządowych. Słaba sytuacja ekonomiczna chłopów nie była ich jedynym problemem. Pomimo ich pozornie wysokiej pozycji w hierarchii, byli oni dyskryminowani przez zamożnych kupców i rzemieślników. Stawali się także często obiektem kpin przejeżdżających przez wsie samurajów, przed którymi prawo nakazywało im „padać na twarz”.

Wszystkie interakcje między klasami, ich wzajemna kontrola, uznawanie wyższości i pozorne szanowanie niższości, sprowadzały się do zdecydowanego, nieprzerwanego i konsekwentnego dążenia *bakufu* do stworzenia społeczeństwa o wyraźnie zarysowanych granicach, z wyznaczonymi rolami i pozycją społeczną. Każdy człowiek powinien urodzić się i umrzeć w tej samej klasie. Każdy w życiu kierować się powinien zasadami obowiązującymi w swojej klasie i nie próbować poza nią wykraczać. Było to dążenie władzy do osiągnięcia stabilności w systemie, w którym wszelka praca służyła efektywnej produkcji, a nie rozwiązywaniu problemów, tworzonych przez indywidualistów. Dążenie to było spowodowane strachem *bakufu*, przed „[...] naruszeniem kunsztownie zbudowanej struktury [...] i wojną domową”¹². Tak kruchy był bilans sił w społeczeństwie opartym na wzajemnej współpracy i zależności.

W systemie tak starannie zaplanowanym i opartym na segregacji musiał jednak w pewnym momencie pojawić się

¹² J. Tubielewicz, op. cit., s. 252.

kryzys – w tym wypadku zarzewiem konfliktu okazali się być cudzoziemcy. Japonia przez bardzo długi czas podlegała całkowitej izolacji od reszty świata z uwagi na swoje umiejscowienie geograficzne. Kiedy jednak w XVII wieku Holendrzy przybili do brzegów Japonii, nastąpił swego rodzaju przełom. Ludzie dowiedzieli się o świecie zewnętrznym, ale co ważniejsze, o nowych technologiach, wynalazkach i ideach, które wykształcić mogły się jedynie w społeczeństwach dysponujących surowcami, jak i z określonym podejściem do człowieka jako jednostki. Japońscy uczeni z chęcią kupowali towary i pisma holenderskie, a gdy tylko pojawiła się okazja opuszczali wyspy, chcąc zdobyć nowożytną wiedzę czy też w celach zarobkowych (import towarów luksusowych). Kontakty te nie trwały jednak długo. W japońskim społeczeństwie narastać zaczęły uczucia ksenofobiczne, zaś *bakufu*, dążąc do zmonopolizowania handlu, ograniczyło maksymalnie działalność indywidualnych przedsiębiorców.

Japończycy więc przez pewien czas podróżowali i handlowali z innymi krajami. Co takiego skłoniło ich do niemal całkowitego zerwania kontaktów i nagłego powrotu do poprzedniego stanu? Izolowana dotąd Japonia nie znała świata, w którym liczne nacje dzieliły granice lądowe, a ludzie podróżowali i dzielili się wzajemnie wiadomościami o odkryciach i wynalazkach. Odkrycie to było dla samotnego państwa rolnego ogromnym szokiem. W kraju, w którym do tej pory nie wiedzano nawet

o istnieniu innych kontynentów i państw, przeważała niechęć uznania swojej niższości względem zamorskich „barbarzyńców”, którzy większość swojego czasu poświęcali na poznawanie obcych języków, literatury i nauki. Trzeba również wziąć pod uwagę jak bardzo silna była hierarchia oraz podziały klasowe w Japonii – oburzenie budziło w ludziach zachowanie przybyszów, często ludzie młodych, którzy chcieli uczyć fachowców, uznawanych do tej pory za ekspertów w swoim fachu, jak pracować lepiej. Była to obraza nie tylko osobista, ale również na poziomie całej struktury społecznej i kulturalnej. Niektórzy przedstawiciele *shōgunatu* bali się również, że w państwie otwartym na wpływy zagraniczne, prędzej czy później któryś *han*, we współpracy z mocarstwem zamorskim mógłby doprowadzić do ponownej wojny domowej. „Sansom wyraża przekonanie, że *bakufu* obawiało się przede wszystkim tego, że *hany* te mogą skorzystać z pomocy zbrojnej i przy poparciu cudzoziemców będą dążyć do obalenia władzy Tokugawów [...]”¹³. Ostatecznie zauważyć trzeba, że w społeczeństwie, które od najwcześniejszych lat musiało współpracować, by przeżyć, z dużą ostrożnością i sceptycyzmem podchodziło do „innej” idei indywidualistycznej – rolników wymyślających maszyny, by maksymalizować zysk ze swojej ziemi, jednocześnie pograżając swojego rywala. To po prostu nie mogło spotkać się z akceptacją ze strony żadnego

¹³ Ibidem, s. 284.

poddanego japońskiego. Tym samym nie spotkało się to z akceptacją *bakufu*, które w roku 1638 zamknęło granice państwa. Od tego momentu można Japonię ponownie uważać za „kraj w izolacji”, tym razem jednak z własnej woli¹⁴.

1.3. SANKOKU – DOBROWOLNA IZOLACJA

Prawa, które w 1634 roku wprowadził *shōgunat* Tokugawa¹⁵ były następujące:

- Statki japońskie nie będą wyprawiane za granicę.
- Nikt spośród ludu japońskiego nie będzie wyprawiał się za granicę, pod groźbą kary śmierci.
- Wpłynięcie jakiegokolwiek statku zagranicznego na ziemie japońskie będzie zgłoszone do Edo, a statek będzie nadzorowany (pod groźbą ostrzału).
- Samurajowie nie będą kupować towarów na statkach zagranicznych.

Izolacja, trwająca ponad dwa wieki, była zabiegiem ze strony *bakufu*, który trudno określić inaczej, aniżeli postawieniem wszystkiego na jedną, słabą kartę, z równoczesnym ignorowaniem kluczowych problemów. Głównymi argumentami rządu przemawiającymi za zamknięciem kraju była chęć odcięcia się od polityki zagranicznej państw europejskich, prowadzących w tamtym czasie agresywną

¹⁴ Ibidem, s. 286.

¹⁵ January 2002 Global History and Geography Regents Exam, dostępny online: <https://www.nysedregents.org/globalhistorygeography/Archive/20020122exam.pdf> [dostęp: 27.05.2020].

kolonizację i działalność misjonarską. Przez dwieście lat kraj był świadkiem borykania się coraz to uboższych samurajów z problemami finansowymi, przy jednoczesnym przyroście ilości mieszczan, przeważnie kupców i rzemieślników, jak i wzroście komfortu ich życia. Oczywistym zaczęło stawać się, że w epoce postępu zmiany w hierarchii społecznej są nieuniknione.

W okresie odosobnienia *bakufu* postanowiło przypomnieć swoim poddanym o łączących ich więzach kultury, krwi i wspólnego trudu, przy jednoczesnym podkreśleniu obowiązującej hierarchii. Do tej pory w Japonii dominował neokonfucjanizm. Kładł on nacisk na poczucie przynależności do swojej klasy, z jednoczesnym poddaniem się klasom wyższym. Działał na zasadzie „Pięciu Stosunków: stosunku poddanego wobec pana, syna wobec ojca, żony wobec męża, młodszego brata wobec starszego brata oraz przyjaciół wobec siebie wzajemnie. W Pięciu Stosunkach zamykała się hierarchizacja całego społeczeństwa”¹⁶. Neokonfucjanizmowi, traktowanemu przez mieszkańców Japonii jako zbiór najwyższych wartości, towarzyszył kodeks wojownika – *bushidō*, praktykowany przez klasę samurajów. Cechował się on dwiema najważniejszymi zasadami: *chū i kō*, znaczącymi kolejno pełną lojalność wobec zwierzchnika oraz solidarność wobec rodziny. Jak widać więc, rząd Japonii dołożył wszelkich starań, aby w tym trudnym dla siebie

¹⁶ J. Tubielewicz, op. cit., s. 298.

okresie, zachować ład i spokój wewnętrzny. Głównym jego celem było jednak zachowanie rodu Tokugawa przy władzy.

Pomimo izolacji, jedna nacja wciąż utrzymywała kontakt z Japonią, byli to Holendrzy. Mieli oni prawo handlu wyłącznie z oficjalami rządowymi, a robić to mogli tylko w portowym mieście Nagasaki. W ten sposób, *shōgunat* pomnażał swój majątek, co pozwalało na stałe dozbrajanie i utrzymywanie ładu wewnętrznego. Było to dla władzy przedsięwzięcie kluczowe, gdyż nawet bardzo wysokie podatki nie pozwalały na stabilne rządzenie państwem. Kontakty z Holendrami umożliwiały dostęp do przeróżnych wynalazków nowożytnych w obszarze medycyny czy technologii wojskowej. Nie zostało to jednak wykorzystane na skalę ogólnokrajową z uwagi na swój ekskluzywny charakter (dostęp miała wyłącznie klasa rządząca), jak i powszechną w owym czasie niekompetencję i niechęć do przyswajania obcych wynalazków. Za czasów panowania ósmego *shōguna* Yoshimune restrykcje zostały złagodzone, co zapoczątkowało rozwój *rangaku*, czyli „nauki holenderskiej”. Tym razem kontakty nie ograniczały się już do pojedynczych dziedzin, a wszechstronnie wykształceni Holendrzy dostarczali wielu nowych informacji. I choć nowoczesna wiedza dostępna była wyłącznie dla wybranych, to był to niezaprzeczalnie stanowczy krok w stronę nowej, nowożytnej Japonii.

Odcięcie od reszty świata w okresie dobrowolnej izolacji nie oznaczało jednak ani impasu, ani kryzysu

dla twórczości i produktywności Japończyków. Niczym niehamowany rozwój wewnętrzny zaowocował kształtowaniem i umacnianiem lokalnej homogenicznej kultury, a wszelkie przywiezione do tej pory z zagranicy idee czy wytwory kultury zostały poddane japonizacji. Tak jak wcześniej, nie były to kreacje przełomowe, które pozwoliłyby temu zamkniętemu państwu doścignąć resztę świata.

Pod względem ekonomicznym jednak można by mówić o zwrocie w tył wykonanym przez Japonię. Znacząca część gospodarki oparta była na rolnictwie, w niewielkim stopniu na wymianie towarów luksusowych. Takie podejście mogłoby nawet być uznane za skuteczne, ale przestaje nim być, jeśli przypomnimy sobie i zwrócimy uwagę na warunki geograficzne archipelagu. Niszczące deszcze przynoszące dużą wilgoć, tajfuny i inne katastrofy żywiołowe, tak typowe dla tego rejonu spowodowały, że w latach 1782–1786 umarło z głodu ponad milion ludzi. System, w którym dochody państwa były oparte na rolnictwie, upadł. Ten upadek odczuć było można zarówno w pałacu *shōguna*, jak i w domach głodujących chłopów i samurajów. „Japonia zaczynała dusić się w swoim odosobnieniu”¹⁷.

Sytuacji nie ułatwiało zachowanie *bakufu*, które, świadome problemów w państwie, odmawiało obniżania podatków czy otwarcia państwa na prywatny handel zagraniczny. Władzę, tak wysoko ceniącą siłę, mógł przekonać

¹⁷ Ibidem, s. 321.

jedynie argument siły. Gdy mocarstwa europejskie zaczęły zbrojnie interweniować w Azji, *bakufu* obudziło się ze snu. Pod wrażeniem potęgi państw nowożytnych, rozpoczęły się powolne przemiany w podejściu rządu do cudzoziemców i niesionej przez nich nowej wiedzy. I tym razem była to już realna potrzeba. Co do polityki zewnętrznej, strach przed nowoczesnymi technologiami i narzędziami używanymi przez Europejczyków do prowadzenia wojny spowodował, iż w 1842 roku *daimyō* Mizuno Tadakuni wycofał nakaz otwierania ognia do statków naruszających wody terytorialne Japonii, na rzecz perswazji i usilnych próśb ich opuszczenia. Wprowadzono nowe zasady, które wymagały od wojsk granicznych niesienia pomocy rozbitkom obcych statków, a również utrzymania ich przy życiu do momentu odesłania do kraju, z którego pochodzili.

W tym okresie rozpoczęły się także działania mocarstw zachodnich, na rzecz otwarcia Japonii. Liczni posłańcy z wielu państw, między innymi Stanów Zjednoczonych Ameryki, Rosji czy Prus próbowali przekonać władze wysp, że traktaty handlowe i otwarte granice mogą nie tylko uratować podupadającą gospodarkę, ale i wprowadzić na ziemi archipelagu nowożytne technologie i idee, co prowadzić miało do dostatku. Nieugięte i pewne swoich racji *bakufu*, na każde poselstwo odpowiadało według tradycyjnego modelu – przekonywaniem posłannika, że Japonia, jako ubogi kraj rolniczy nie widzi potrzeby

pozbywania się swoich zapasów „w zamian za bezużyteczne przedmioty z zagranicy”¹⁸. Bezowocne okazały się wyprawy między innymi posłów Prus, przedstawicieli Wilhelma II, którzy dostarczyli pismo od samego cesarza. Akcentował w nim konieczność otwarcia Japonii na handel zagraniczny i dyplomację. Także i tym razem *bakufu* zareagowało odmową, nie siląc się nawet na uprzejmość.

Wkrótce Japonia miała przekonać się o zniecierpliwieniu otaczającego ją świata. Stało się to 8 lipca 1853 roku, kiedy to komodor marynarki wojennej Stanów Zjednoczonych Ameryki, Matthew Perry wpłynął do zatoki w Edo czterema okrętami: Missisipi, Plymouth, Saratoga i Susquehanna, wyposażonymi w najnowocześniejsze działa artylerii okrętowej Paixhansa. Nie była to już pokojowa wizyta poselska, był to przytłaczający pokaz siły. Wymaganie postawione Japończykom przez komodora było jedno – otworzyć granice.

1.4. KONIEC IZOLACJI, OKRES MEIJI

Japończycy zrozumieli, że ich system feudalny, niedorozwinięty zarówno pod względem techniki, jak i idei, nie ma ani środków, ani siły, by oprzeć się wymaganiom znacznie potężniejszych, lepiej uzbrojonych państw zachodnich. Pomimo próby standardowego przedłużania i marginalizowania żądań Amerykanów, dosyć szybko przekonali się o powadze sytuacji, w której się znaleźli.

¹⁸ Ibidem, s. 330.

Perry, w imieniu Stanów Zjednoczonych, wystosował ultimatum, z terminem do wiosny 1854 roku. Sytuacji nie poprawiał impas wśród *daimyō*¹⁹, z których dziesiętnastu opowiadało się za otwarciem portów w pewnej formie, dziesiętnastu było za bezwarunkowym odrzuceniem żądań Ameryki, czternastu wyrażało przede wszystkim troskę o utrzymanie pokoju, siedmiu dopuszczało tymczasowe ustępstwa, a dwóch było za prostym poddaniem się decyzjom *shōgunatu*²⁰. Zima 1853/1854 roku nie przyniosła decyzji, a wiosna zbliżała się nieubłaganie.

Zgodnie ze swoją wcześniejszą zapowiedzią, komodor Perry powrócił, tym razem w towarzystwie nie czterech, a ośmiu okrętów wojennych. Rozpoczęły się ponowne rozmowy, tym razem bez zbędnego przedłużania. Na potrzeby negocjacji wybudowany został specjalny budynek²¹. Negocjacje odbywały się w napiętej atmosferze, szczególnie odczuwali to japońscy oficjele odpowiedzialni za organizację rozmów, które prowadzone były tak, by w ich trakcie jak najmniej obiecać i pozostawić jak najwięcej spraw albo niedomówionych, albo rozstrzygniętych na niekorzyść Amerykanów.

Dyskusje oficjalnie dobiegły końca 31 marca 1854 roku, kiedy to podpisany został traktat w Kanagawie. Ten

¹⁹ Daimyō (jap. 大名) – panowie feudalni w średniowiecznej Japonii, potężni i wpływowi władcy ziemscy. Zarządzali całymi wioskami i miastami, a do dyspozycji mieli własne oddziały samurajów.

²⁰ W.G. Beasley, *The Meiji restoration*, Stanford 1972, s. 90–95.

²¹ Ibidem, s. 95–96.

sporządzony w czterech językach (angielskim, holenderskim, japońskim i chińskim) dokument zamykał się w następujących, dwunastu artykułach²²:

Tab. 1 Treść traktatu z Kanagawy

Nr	Treść traktatu z Kanagawy
§ 1	Wzajemny pokój pomiędzy USA i Cesarstwem Japońskim
§ 2	Otwarcie na handel dla Amerykanów dwóch japońskich portów: Shimody i Hakodate
§ 3	Pomoc rozbitkom amerykańskim wzdłuż japońskiego wybrzeża
§ 4	Wolność rozbitków i innych obywateli amerykańskich na terenach Cesarstwa Japońskiego
§ 5	Zasady poruszania się rozbitków i obywateli amerykańskich w Shimodzie i Hakodate
§ 6	Zasady wymiany innych dóbr i omawiania innych interesów
§ 7	Zasady wymiany handlowej
§ 8	Ustanowienie agencji złożonej z urzędników japońskich jako jednostki kontrolującej przekazywanie nabytych dóbr
§ 9	Zastrzeżenie automatycznego rozszerzenia traktatu o przywileje przyznane w przyszłości innym narodom
§ 10	Określenie warunków, na jakich statki amerykańskie mogą zawijać do innych, niż wymienione, portów
§ 11	Zgoda na otwarcie konsulatu amerykańskiego w Shimodzie
§ 12	Postanowienia końcowe. Ustalenie terminu ratyfikacji traktatu na 18 miesięcy od daty podpisania.

²² Traktat z Kanagawy, Wikipedia, cyt. za: *Treaty of Kanagawa, March, 31, 1854 (ang.)*, [w:] *US Navy Naval History & Heritage Command [on-line]*, US Navy Museum za Miller, Hunter ed. *Treaties and Other International Acts of the United States of America*. vol. 6, Waszyngton 1942, s. 440–442; dostępny online: https://pl.wikipedia.org/wiki/Traktat_z_Kanagawy [dostęp 5.05.2020].

Traktat ten był prawdziwym przełomem dla Japonii. Ameryka mogła wreszcie dumnie ogłosić, że udało jej się otworzyć Japonię na świat, co wywołało efekt tzw. kuli śnieżnej. Niedługo po podpisaniu umowy ze Stanami Zjednoczonymi, Japonia została wręcz zalana poselstwami dyplomatycznymi żądającymi nawiązania kontaktów handlowych. Dla niektórych mieszkańców archipelagu oznaczało to szansę na nowe życie i bogactwo, inni byli oburzeni. Wielu *daimyō*, którzy opowiedzieli się przeciwko otwarciu granic, w obliczu braku mocy sprawczej, by przeciwstawić się mocarstwu naruszającym ich niezależność, zmuszonych było skupić się na wzmacnianiu swojej obronności. Robili to z pomocą Holendrów, którzy w obliczu nowych, potężnych przeciwników, stali się w oczach Japończyków kimś w rodzaju starych, dobrych przyjaciół.

Nowe zbrojenia, budowanie statków, w połączeniu z godzącymi w dumę Japończyków traktatami, umowami i ustawami negatywnie wpłynęły na autorytet i pozycję *shōgunatu*. Dwieście lat wcześniej kraj został zamknięty i potencjalnie narażony na problemy gospodarcze tylko po to, by nagle zostać otworzonym na wpływ „zachodnich barbarzyńców” i ich destrukcyjnej kultury? To jedno z najczęściej powtarzających się pytań w już nieizolowanej Japonii. Mieszkańcy, zawiedzeni nieskutecznymi rządami *shōguna* i jego doradców, zaczęli zwracać się w stronę cesarza, do tej pory pozbawionego władzy. Tak rozpoczęły

się walki pomiędzy zwolennikami władzy cesarskiej, która miałaby przynieść Japonii chwałę, na jaką zasługiwała, a której resztki straciła poddając się decyzjom mocarstw zachodnich, a stronnictwem, które pragnęło podporządkowania decyzjom rodu Tokugawa i ich sprzymierzeńcom. Jednak ogromne grupy samurajów z zachodnich *hanów* – Satsumy, Chōshū, Tōsy i Hizen przeważały szalę zwycięstwa na korzyść cesarza. Po roku wojny domowej, zwanej *boshin*, doprowadzili oni do przewrotu, restauracji bądź rewolucji, zmuszając ostatniego potomka rodu Tokugawa do ustąpienia ze stanowiska. Od tej pory władzę sprawował cesarz Mutsuhito, pośmiertnie zwany Meiji, i tym sposobem po 250 latach upadło *bakufu*.

Nowy okres w historii Japonii rozpoczął się prężnie, od kilku znaczących reform politycznych. Najważniejszą z nich był reforma rządu, która pojednać miała Japończyków z Japończykami i Japończyków z cudzoziemcami. Przesadne zaangażowanie bowiem stworzyłoby problem braku możliwości wycofania się z nieprzyjaznych rozwiązań, do czego nowy rząd nie mógł dopuścić. Postanowiono więc, że:

Zwołane będą zgromadzenia obradujące i wszystkie sprawy państwowe rozstrzygane będą na podstawie opinii publicznej. Wszystkie klasy społeczne, zarówno rządzący, jak i rządzeni, zjednoczą się we wspólnym wysiłku dla kraju. Wszystkie klasy społeczne będą mogły realizować swoje aspiracje. Odrzucone

będą niecywilizowane obyczaje przeszłości i wszystko zostanie oparte na zasadach sprawiedliwości i praworządności. Wiedza będzie poszukiwana na całym świecie, dzięki czemu wzmocnione zostaną podstawy cesarstwa²³.

Proponowana forma zarządzania i rozstrzygania sporów była wyjątkowo niejasna. Kim bowiem jest opinia publiczna? Dzięki stale bardzo mocno obecnemu w japońskiej mentalności przywiązaniu do hierarchii społecznej, żaden chłop czy mieszczanin nie wyobrażał sobie nawet, że jego zdanie może być brane pod uwagę przy podejmowaniu przez rząd decyzji politycznych. Oczywiście władzy bardzo odpowiadał taki stan rzeczy. Tworząc pozór nowego rządu „wszystkich obywateli”, Japonia działała tak jak do tej pory, z tą różnicą, że zmienił się rząd i nastroje w stosunku do cudzoziemców. Ci, postrzegani byli teraz już nie jako wrogowie i nawet nie jako przyjaciele, ale jako rywale. Wraz z nowym podejściem do industrializacji i konkurencji, przed Japonią otworzyły się drzwi na zupełnie nowe perspektywy, które pozostawić miały kolejne, tym razem najtrwalsze piętno na japońskiej mentalności.

„W ciągu pierwszych dekad Meiji Japonia przebiegła drogę podobną do tej, jaką Europa przemierzała dostojnie przez sto lat od rewolucji francuskiej. Był to proces nie-naturalny, bo przez izolację okresu Edo sztucznie zostały

²³ J. Tubielewicz, op. cit., s. 345.

zahamowane naturalne rozwojowe procesy ekonomiczno-społeczne”²⁴. Proces ten uznać można za nienaturalny przede wszystkim z uwagi na tempo, w jakim zachodził. Szybkie tempo było wymogiem, który Japonia podświadomie postawiła sobie w momencie, w którym otworzyła się na resztę świata, co wydaje się logiczne, gdy zwrócimy uwagę na warunki w jakich od ponad tysiąca lat żyli Japończycy. Japonia musiała stać się rywalem godnym Ameryki, Anglii, Rosji.

Zmiany dotyczyły nie tylko polityki czy gospodarki. Kolejną dziedziną życia, która musiała poddać się reformie był istniejący system religijny, spajający ze sobą buddyzm i *shintō*. Nagła reforma religijna, mająca na celu wyznaczenie granic między obiema religiami wywołała konsternację wśród Japończyków. Religie te do tej pory funkcjonowały w Japonii w pełnej symbiozie. Uroczystości związane z narodzinami odbywały się w świątyniach *shintō*, pogrzeby zaś w świątyniach buddyjskich. Ta współpraca była możliwa głównie z uwagi na fakt, iż obie religie wysoce ceniły sobie naturę – *shintō* uznaje bowiem boskość w każdym elemencie przyrody, we wszystkich przedmiotach świata, buddyzm natomiast jest bardzo holistyczny, promuje jedność człowieka ze wszystkim, co naturalne. Nie powinien nas dziwić zatem fakt, że z biegiem czasu miejsca sakralne były często współdzielone przez posągi i obiekty

²⁴ Ibidem, s. 346.

święte obu religii. Lokalizacja obu miejsc kultu w tym samym obszarze była dla wyznawców ułatwieniem, gdyż nie musieli podróżować z jednego miejsca do drugiego, aby się modlić. Dlatego rozporządzenie, które zabroniło łączenia świątyń obu religii na tym samym terenie wywołało zdziwienie. Z dnia na dzień, wysłano pracowników rządowych z zadaniem zburzenia wszelkich buddyjskich obiektów kultu, znajdujących się na terenie, na którym były już chramy *shintō*. Powodem, dla którego to właśnie buddyjskie posągi zostały zburzone, było dążenie władz do uczynienia z *shintō* religii państwowej, a cesarz od-tąd był wybranym przez bóstwa świętym władcą. Miało to na celu dodatkowe umocnienie władzy nowego cesarza, było zabiegiem niewiele różniącym się od wykonywanych przez Tokugawów i służących legitymizowaniu ich władzy. Sprzyjała temu homogeniczna kultura Japonii.

„Nieżmącone rzeki czasu, perfekcyjnie naoliwiona machina nakręcająca świat: zapadki, trybiki, koła zębate i – sprężyny”²⁵ – industrializacja Japonii nabierała coraz większego pędu i rozmachu. Dewizą przewodnią całej nowożytnej Japonii była „modernizacja i westernizacja”. W okresie Meiji powszechna była przychylność wobec postępu, słowo „feudalizm” natomiast budziło niechęć i wstyd. Nie można dać się jednak zwieść, to nie hierarchiczność czy gospodarka feudalizmu były nielubiane

²⁵ Aidem Media, gra komputerowa *Reksio i Wehikul Czasu*, Gdańsk 2004.

przez Japończyków – to zacofanie, upokorzenie związane z izolacją kraju budziło w nich głęboką odrazę. Wszyscy obywatele pracowali od zawsze wspólnie, nie zważając na jednostkę, po to, aby ogół, grupa mogły prosperować. Obserwować można w tym okresie gwałtowne przemiany i postęp w każdej dziedzinie życia. Rozwój w szaleńczym tempie wywołany był otwarciem na jakże nowy, ogromny świat. Kraj, do tej pory odizolowany, chłonał wszystkie idee i technologie, jakie pobliskie kraje i kontynenty mogły mu zaoferować. Dopiero kilka dekad później, kiedy Japończycy nasycili się nową technologią i zdobyczami cywilizacyjnymi obudziła się ponownie świadomość narodo-kulturowa. Skutkiem tego było ograniczenie działalności zagranicznej po to, by skupić się na badaniu i japonizowaniu nowo przyswojonych wiadomości, technik i wynalazków. Nadal jednak, pomimo pozornego zwolnienia,

tempo rozwoju było nienaturalne i zostawiło ślady w psychice Japończyków, ślady nie występujące w krajach, gdzie przejście od feudalizmu do kapitalizmu odbywało się na drodze powolnego, naturalnego rozwoju społeczno-ekonomicznego. Japończycy, dumni ze swojej modernizacji ciągle jeszcze wstydzą się tego spóźnionego startu [...], jakby to było coś nieprzyzwoitego²⁶.

²⁶ J. Tubielewicz, op. cit., s. 347.

Warto wspomnieć o tym, że w okresie Meiji w Japonii pojawiać zaczęły się pierwsze gazety. Była to jednak prasa hermetyczna, głównie z uwagi na silnie japoński charakter, który nadali jej redaktorzy. Twórcami znaczącej ilości gazet byli samurajowie, klasa fundamentalna dla kreacji i podtrzymywania krajowej monokultury i mentalności. W redakcji „Nisshin-shinji-shi”, gazety wydawanej w mieście Nisshin przez zagranicznego redaktora naczelnego, zatrudnionych było podobno ponad 60 samurajów. Wydawać by się mogło, że naleciałości poprzednich lat i wspomnienie stałych napięć między Japończykami a obcokrajowcami będą odczuwalne i w tym przypadku, jednak, nic bardziej mylnego. Redaktor wspominał:

[...] przyjemność, z jaką zawsze wchodziłem do biura, była zupełnie niepodobna do czegokolwiek, z czym się człowiek spotyka wśród zwykłych pracowników. Nie było tam ani jednego, który nie miałby manier gentlemiana. Nie było ani jednego, który nie złożyłby uprzejmego ukłonu, kiedy wchodziłem lub wychodziłem. Wiele było wesołości, której nie przeskadałem, dopóki praca była wykonywana dobrze; a nigdy nie było żadnych kłótni²⁷.

Jeśli dobrze przyjrzymy się mentalności japońskiej, szczególnie tej z okresu Meiji, dostrzeżemy, iż różni się ona

²⁷ Ibidem, s. 395.

diametralnie od naszej. Nie ma tam miejsca na publiczne okazywanie niechęci czy niezadowolenia. Oto przykład japońskiej kultury kolektywistycznej. Pracownicy gazety, aby zachować dobre relacje ze swoim przełożonym, jak i w trosce o ciągłość produkcji, nie okazywali swojego niezadowolenia. Tak jak utrzymywanie grupowego spokoju było, w większości zakładów prowadzonych przez grupy odmiennych klas czy interesów, tak przypadku gazety z Nisshin trudno jednak mówić o jakichkolwiek prywatnych waśniach. Powód utrzymania bezkonfliktowej, przyjaznej wręcz atmosfery, powiązać możemy z myślą postępowej, nowożytnej Japonii względem cudzoziemców – myślą, która zakładała nie fizyczną dominację, a prześcignięcie i wspięcie się na szczyt podium nowoczesności na arenie międzynarodowej. Japonia, od początku restauracji, nigdy nie ustawiała, nigdy nie zwalniała tempa w swojej pogoni za supremacją kulturową, naukową i ekonomiczną. Dostrzec możemy to nawet na przykładzie etyki pracy we wspomnianej małomiejskiej redakcji.

Tak jak w życiu prywatnym, tak i w polityce Japonii zaplanował pościg za nowoczesnością. Wcześniej wspomniane reformy, zmiany w podejściu do polityki i jej egzekwowania zachodziły gwałtownie, a nawet zbyt gwałtownie. Tak więc, w swoim pędzie Japonia dość prędko stanęła w obliczu stagnacji. Stało się to wtedy, gdy zaczęło brakować jej surowców do produkcji coraz to nowych wynalazków. Nie

to jednak było największym problemem rozpędanego kraju. O wiele poważniejszym stała się olbrzymia liczba samurajów – kasty wychowywanej w duchu militarystycznym, którzy teraz dążyli do wojny. Pięć lat po przewrocie zakwitła w Japonii, gdzie nadal ton nadawali samurajowie, myśl o nowych przedsięwzięciach militarnych. Nie wspominałem do tej pory o wojnach i bitwach prowadzonych przez kolejne generacje czy to cesarzy, czy *shōgunów* oraz ich zwolenników. Były to przeważnie wojny domowe, próby ekspansji na pobliskie wyspy bądź odpieranie najeźdźców z zewnątrz. Teraz jednak, w dobie kartografii i nowych technologii, chęć wykorzystania wojowniczych samurajów i ich energii do zdobycia nowych kolonii, z których można by czerpać brakujące surowce zdawała się władzy idealną okazją. Rozpoczęły się wyprawy, podczas których wojska podbijały tereny Tajwanu, Korei i Chin. Sukcesy militarne zdecydowanie przeważały nad porażkami, dzięki czemu archipelag japoński bogacił się w surowce i umacniał swoją pozycję na arenie międzynarodowej.

W krótkim czasie Japonia przeobraziła się z państwa, które chciało zaskakiwać i piąć się do góry poprzez rozwój przemysłowy i kulturalny, w państwo kolonialne. Do tej pory mały i zacofany technologicznie kraj poczuł nagle swoją siłę. Wojny na terenie Chin dały Japończykom nową perspektywę i inne spojrzenie zarówno na siebie samych, jak i na państwa zachodnie. Japonia upewniła się w przekonaniu,

że dorosła do rangi pełnoprawnego partnera (bądź wroga) mocarstw europejskich i Ameryki. Szybko zaowocowało to zawarciem przymierza z Anglią, co umocniło przekonanie Japonii o swojej potędze. Rola zaborcy pasowała rządowi japońskiemu, który z poparciem obywateli zdecydował o utrzymaniu zbrojnej kontroli nad przejętymi terenami.

Nieco później przed Japonią pojawiła się idealna okazja, aby kontynuować podboje i zdobywać pobliskie ziemie. Była nią pierwsza wojna światowa, podczas której Japończycy, od dłuższego czasu sprzymierzeni z Anglią, przyłączyli się do aliantów. Pierwszym działaniem podjętym przez rząd japoński, było zapowiedziane, formalne wypowiedzenie wojny Niemcom, których flota stacjonowała na chińskich wodach terytorialnych. Walki nie trwały długo, bo zaledwie pięć dni, gdyż odizolowane oddziały niemieckie, pozbawione odpowiedniego zaopatrzenia i wsparcia, szybko zostały pokonane przez dobrze zorganizowaną i wyposażoną armię, maszerującą pod sztandarem wschodzącego słońca. Nie była to jednak misja ratunkowa, mająca na celu wyzwolenie Chin spod jarzma okupanta. Pomimo protestów miejscowej ludności, pragnącej wreszcie uwolnić się od kolonizatora, ziemie zostały zajęte i przygotowane do działań wojennych.

Alianci wkrótce zaczęli zyskiwać przewagę, aż w końcu zwyciężyli. Sukcesy wpłynęły pozytywnie na przemysł i eksport Japonii. Stało się tak, gdyż po wojnie pozwolono

jej zachować ziemie odebrane Rzeszy Niemieckiej, co wpłynęło, między innymi, na powstanie nowych rynków zbytu dla towarów tekstylnych w Chinach i Korei²⁸. Japonia przemieniła się z kraju zadłużonego, z wiecznie utrudnionym dostępem do surowców w potęgę gospodarczą i militarną. Po raz pierwszy w historii japońskie inwestycje zagranicą przerosły wartość kapitału zagranicznego zainwestowanego w Japonii²⁹.

Nie był to jednak koniec przedsięwzięć wojennych. Niedługo po zakończeniu pierwszej wojny światowej, Japonia ponownie zdecydowała się najeżdżać Chiny. Poprzednim razem, w latach 1894–1895, najazd zakończył się zwycięstwem Japończyków oraz podpisaniem bardzo korzystnych umów gospodarczych. Tym razem, w 1937 roku, cele były bardziej ambitne, a wojska o wiele bardziej śmiałe w swoich działaniach. Konflikt ten nie przebiegał jednak według założeń najeźdźców, gdyż Chiny otrzymywały stałe wsparcie ze strony Rosji i Stanów Zjednoczonych, co w bardzo dużym stopniu wyrównywało szanse, by w końcu przechylić szalę zwycięstwa na stronę obrońców. „Wojna w Chinach wyczerpywała Japonię militarnie, irytowała opinię publiczną brakiem konkretnych rezultatów, ale jednocześnie rozgrzewała

²⁸ Ibidem, s. 383.

²⁹ *Japan during World War I*, Wikipedia, cyt. za: *Japanese Prewar Growth (Japanese Economic History 1600–1960)*, Routledge, s. 192; dostępny online: https://en.wikipedia.org/wiki/Japan_during_World_War_I#cite_note-12 [dostęp: 06.05.2020].

agresywne nastroje³⁰. Rząd i naród, zapatrzone w nazistowskie Niemcy lat 30. XX wieku wytworzyły swój własny „nowy porządek”. Wobec niesatysfakcjonujących rezultatów operacji wojennych w Chinach, Japonia stawała się coraz bardziej agresywna. Po nawiązaniu współpracy z hitlerowskimi Niemcami, rozpoczęły się walki armii Imperium Japońskiego z Anglią i Francją, głównie na wodach terytorialnych kolonii francuskich u wybrzeży Chin i Wietnamu. Mając na uwadze swoje wcześniejsze sukcesy militarne, rząd japoński zdecydował się na szalenie niebezpieczną strategię. 7 grudnia 1941 roku, wojska dowodzone przez admirała Isoroku Yamamoto uderzyły w należące do Stanów Zjednoczonych Pearl Harbor na Hawajach. W ten sposób rozpoczęła się wojna na Pacyfiku, która wkrótce okazała się zgubna dla wszystkich państw tzw. Osi³¹. W lutym 1943 roku Amerykanie odebrali Japończykom wyspę Saipan. Umożliwiło to przeprowadzanie nalotów ogniowych, które przyniosły ogromne straty w dużych miastach Japonii.

Wczesnym rankiem 6 sierpnia 1945 roku mieszkańców Hiroszimy oślepił rozbłyśk na niebie. Następnie, usłysze-li głośny odgłos wybuchu. Bomba atomowa „Little Boy”, zrzucona na to miasto przez amerykański bombowiec B-29 spowodowała natychmiastową śmierć 70 do 80 tys.

³⁰ J. Tubielewicz, op. cit., s. 414.

³¹ Państwa Osi – sojusz Trzeciej Rzeszy, Włoch i Japonii.

ludzi, blisko 30% populacji miasta. Wiele osób zmarło później, na skutek oparzeń i ran wywołanych wybuchem, jak i chorobą popromienną³². 9 sierpnia na miasto Nagasaki zrzucono kolejną bombę o nazwie „Fat Man”. Fakt, iż teren tego miasta jest wyjątkowo górzysty, a nawigacja powietrzna była tego dnia utrudniona ze względu na złą pogodę³³, sprawił, że bomba spadła w innym miejscu niż pierwotnie zakładano. To ocaliło niemal połowę miasta, reszta jednak została obrócona w gruzy, grzebiąc 75 tys. osób. Tak jak w przypadku Hiroszimy, ofiar było zapewne dużo więcej, a ludzie umierali i chorowali latami z powodu choroby popromiennej, ran i oparzeń. Liczni generałowie, głównie z uwagi na głęboko zakorzenioną dumę, zdecydowanie odmawiali poddania się i nalegali na kontynuowanie wojny, pomimo przytłaczających strat. Zapobiegł temu jednak cesarz Hirohito, po reformie *shintō* uznawany w Japonii za bóstwo. Z pozycji absolutnego autorytetu wystosował prośbę zarówno do wojskowych, jak i do cywili, aby ci zaprzestali walk. Padły wtedy z jego ust pamiętne słowa, które ocaliły jego naród – „Wytrzymajcie to, co jest nie do wytrzymania”³⁴.

³² *Hiroshima and Nagasaki Bombing – Facts about the Atomic Bomb*, Hiroshima Day Committee, dostępny online: http://www.hiroshimacommittee.org/Facts_NagasakiAndHiroshimaBombing.htm [dostęp: 27.05.2020].

³³ C. Collie, *How a Last-Minute Decision Led To The Nuking of Nagasaki*, „The Daily Telegraph” 2012, Business Insider, dostępny online: <https://www.businessinsider.com/how-a-last-minute-decision-led-to-the-nuking-of-nagasaki-2012-8?IR=T> [dostęp: 27.05.2020].

³⁴ Mowa tu o kapitulacji i poddaniu się Stanom Zjednoczonym. Zob. R. Trumbull, *A Leader Who Took Japan to War, to Surrender, and Finally to Peace*, „The New York Times” 1989, dostępny online: <https://www.nytimes.com/1989/01/07/obituaries/a-leader-who-took-japan-to-war-to-surrender-and-finally-to-peace.html> [dostęp: 27.05.2020].

Ostatecznie wojna w Azji Mniejszej, zwana „konfliktem chińskim”, ciągnęła się osiem lat i została zakończona równoległe z drugą wojną światową, dopiero po bezwarunkowej kapitulacji Japonii. „Od czasu wybuchu wojny chińskiej straciło życie trzy miliony sto tysięcy Japończyków, w tym osiemset tysięcy osób cywilnych”³⁵. Uczuciem, które dominowało było upokorzenie, która mimo wszystko oznaczała również „[...] koniec wojny, koniec głodu, nędzy, wyrzeczeń, strachu, nalotów i śmierci”³⁶. Nawet w tym dziwnym dla rozdartego emocjonalnie narodu czasie, zobaczyć możemy, jak ważne i fundamentalne były dla niego wartości utrzymania porządku, spokoju i opanowania publicznego. Przybyciu 30 sierpnia generała Douglasa MacArthura na wyspy, w celu przyjęcia kapitulacji, nie towarzyszyły żadne incydenty ani sceny. Nie było szlochów, nikt nie uczynił nawet obraźliwego gestu w stosunku do przedstawiciela Stanów Zjednoczonych. W powietrzu rozpełznął się radykalny nacjonalizm, chęć walki aż do śmierci.

Ostatnim krwawym epizodem, wieńczącym drugą wojnę światową w Japonii, był bunt młodych oficerów, którzy za wszelką cenę nie chcieli dopuścić do kapitulacji i związanej z nią hańby. Ich plan polegał na przejęciu płyty z nagraniem, w którym cesarz ogłaszał obywatelom, iż podpisana

³⁵ J. Tubielewicz, op. cit., s. 424.

³⁶ Ibidem, s. 422.

została kapitulacja. Miało ono zostać odtworzone w radiu publicznym, do wiadomości całego narodu. Rebelianci przejęli pałac, w którym, rzekomo, znajdowała się płyta, zabijając generała Mori Takeshi i inne osoby. Akcja ta była pozornie skoordynowana – jedna grupa szukała nagrania, druga polowała na osobistości polityczne odpowiedzialne za zatwierdzenie bezwarunkowej kapitulacji, trzecia zaś próbowała zwerbować więcej rebeliantów w garnizonach. Ostatecznie akcja ta zakończyła się niepowodzeniem, odpowiedzialni za nią żołnierze zostali pojmani. Stało się tak jednak tylko w przypadku tych, którzy nie zdążyli popełnić samobójstwa. Były to ostatnie ofiary wojny. Od tego czasu Japonia kroczyła pokojową ścieżką aż do współczesności. Ale o tym napiszę w następnym rozdziale.





2. FENOMEN HIKIKOMORI

2.1. DEFINICJA I OBJAŚNIENIE

Hikikomori to określenie, które pierwszy raz zostało użyte w Japonii przez psychiatrę Tamakiego Saito w książce zatytułowanej *Hikikomori – Adolescence Withouth End*³⁷. Termin ten składa się z dwóch japońskich słów: *hiku*, wycofać się, i *komoru*, odizolować się. Używa się go do określenia zarówno czynności, jak i jej wykonawcy. *Hikikomori* to przeważnie młodzi ludzie, którzy nie utrzymują żadnych relacji międzyludzkich (poza najbliższą rodziną) i nie uczestniczą w życiu społecznym. Osoba taka zamyka się w sobie przenosząc całą uwagę z otoczenia na siebie.

Po przeprowadzeniu pierwszego badania epidemiologicznego w 2003 roku³⁸, japońskie Ministerstwo Zdrowia, Pracy i Pomocy Społecznej zdefiniowało stan *hikikomori* i opracowało kryteria, niezbędne do postawienia rozpoznania.

³⁷ T. Saito, *Shakaiteki Hikikomori-Owaranai Shishunki [Social Withdrawal: A Never-ending Adolescence]*, Tokyo 1998.

³⁸ A.R. Teo, *A New Form of Social Withdrawal in Japan: A Review of Hikikomori*, „International Journal of Social Psychiatry” 2010, March, t. 56(2), s. 178–185; doi:10.1177/0020764008100629.

Tab. 2 Kryteria rozpoznania *hikikomori* według Japońskiego Ministerstwa Zdrowia, Pracy i Pomocy Społecznej (2003)

a)	spędzanie większości dnia w domu,
b)	brak zainteresowania i chęci uczęszczania do szkoły czy pracy
c)	czas trwania objawów minimum przez sześć miesięcy
d)	wykluczenie innych chorób, takich jak: schizofrenia, niepełnosprawność umysłowa lub inne schorzenia psychiatryczne
e)	spośród osób, które nie są zainteresowane lub nie chcą chodzić do szkoły lub pracy, wykluczono z diagnozy osoby utrzymujące relacje osobiste (np. przyjaźnie).

Hikikomori są pozostającymi na utrzymaniu rodziców młodymi osobami, które, jeśli nie jest to absolutnie konieczne, nie wychodzą ze swoich domów, a nawet odmawiają opuszczania własnych pokoi. Często uzależnieni od swoich matek, decydują się na kompletne wycofanie ze społeczeństwa, poświęcają swoje życie prokrastynacji. Jedzenie zostawiają im pod drzwiami pokoju opiekunowie. Ich zegar biologiczny w większości przypadków jest odwrócony – śpią w dzień, żyją w nocy.

Co sprawiło, że w społeczeństwie, mogłoby się здаwać, tak produktywnym, pełnym energii i gotowym do poświęceń, pojawiła się generacja ludzi tak odmiennych? Dlaczego młodzież, która miała stać się nowym pokoleniem pracowników potężnej, japońskiej gospodarki zdecydowała się stać zupełnie

przeciwieństwem tego, czego od nich oczekiwano? W tym rozdziale postaram się wskazać, jakie czynniki wpłynęły na wykształcenie się generacji *hikikomori* i jak jest ona postrzegana z punktu widzenia socjologii, medycyny i mediów.

2.2. WARUNKI SPOŁECZNE, KULTUROWE I GOSPODARZE WSPÓŁCZESNEJ JAPONII A *HIKIKOMORI*

Naloty bombowe, detonacja broni nuklearnej oraz wyniszczające walki na wyspach były powodem nie tylko bezpośrednich ofiar w ludziach, ale także strat w gospodarce Japonii³⁹. Do 1952 roku kraj był objęty międzynarodową kontrolą pod dowództwem sił amerykańskich, których wojska stacjonowały na terenie wysp, z jednej strony zaznaczając swoją pełną kontrolę nad pokonanymi Japończykami, z drugiej strony, zapewniając im ochronę przed atakami z zewnątrz i zdejmując z barków ciężar, jakim byłaby potrzeba przeznaczania znacznej części finansów na uformowanie nowych sił wojskowych. Narzucona Japonii przez Stany Zjednoczone konstytucja jasno zabraniała zbrojenia i prowadzenia jakichkolwiek wojen. Po zakończeniu amerykańskiej okupacji kraj został objęty tzw. „parasolem atomowym”, dzięki czemu

³⁹ Szacuje się, że Japonia straciła w trakcie drugiej wojny światowej od 25 do 50% majątku narodowego. Produkcja przemysłowa wynosiła 10% przedwojennej wartości, zginęło prawie 2 miliony obywateli. Dane za: A. Ślawecki, *Dlaczego nastąpił cud gospodarczy w Japonii?*, dostępny online: <https://obserwatorgospodarczy.pl/gospodarka/377-dlaczego-nastapil-cud-gospodarczy-japonii> [dostęp 10.05.2020].

rząd Stanów Zjednoczonych mógł utrzymać kilka baz wojskowych na tym terenie. Odkąd w 1950 roku Stany Zjednoczone rozpoczęły wojnę w Korei, Japonia stała się głównym zapleczem logistycznym dla prowadzonych operacji wojskowych.

USA wspomogło Japonię głównie poprzez otwarcie swojego rynku na japońskie towary eksportowe. Sprzyjająca koniunktura gospodarcza, stabilna władza w połączeniu z japońską mentalnością skutkowały szybką i systematyczną regeneracją gospodarki, a to przekładało się na odbudowę państwa i dobrobytu ludności. Tak jak wielokrotnie wcześniej na przestrzeni wieków, Japończycy mieli jeden cel – przywrócenie normalności i dostatku wspólnymi siłami.

I w tym zdaniu zawarty jest główny problem odbudowującej się Japonii. Istotą jego było wcześniej wspomniane „przywrócenie”. Nikt nie chciał kreować nowej kultury, stosunków społecznych i systemu zależności. Nie nastąpiła rewolucja, nastąpił powrót do *status quo*. Japońscy mężczyźni nie zmienili się – stali się „samurajami w krawatach”.

Mimo przywiązania do tradycji Japończykom udało wykształcić silne, efektywne gospodarczo i szybko rozwijające się korporacje. Podstawę dla ich rozwoju stanowiła mocno zakorzeniona w kulturze koncepcja *ie* (od japońskiego słowa dom), czyli poczucie przynależności

do swojej rodziny⁴⁰, rozumianej jednak nie jako grupa najbliższych krewnych, a raczej całe sieci braci, sióstr, kuzynów i kuzynek – całego rodzinnego klanu⁴¹. Amerykanie, którzy poznali w trakcie okupacji ten system, uznali go za zbyt feudalny i dołożyli wszelkich starań, by zdyskredytować go w oczach Japończyków, a następnie znieść. Nie wiedzieli jednak, jak silnie zakorzeniona w japońskiej mentalności jest hierarchiczność i potrzeba przynależności do grupy. Naturalnym było przeniesienie systemu *ie* z rodziny do powstających firm. Dyscyplina pracowników sprawiła, że produkcja nowych, znanych na całym świecie dóbr i technologii nieustannie wzrastała. Produkty natomiast, wytwarzane dokładnie, szybko, z zachowaniem najwyższych standardów, okazały się idealnym towarem eksportowym. Na Zachodzie masowa produkcja na dużą skalę, z utrzymaniem wysokiego poziomu jakości, była o wiele trudniejsza, głównie z uwagi na o wiele silniej wykształconą indywidualność i ideę pogoni za własnym sukcesem i szczęściem.

W ten sposób Japonia odbudowała się w zaskakującym tempie. Schemat, który do tego wykorzystała, tak bardzo

⁴⁰ System *ie* można określić jako ramy pokolenia, jego nieodłącznym elementem była rodzina, nazwisko czy też biznes przekazywany z pokolenia na pokolenie. Porządek ten był niepisaną regulacją zachowania, sumienia i wartości Japończyków, kierującą ich życiem od wielu lat. Definicja pochodzi z publikacji B. Jelonek, op. cit. Autorka powołuje się na S. Sakata, *Historical Origin of the Japanese Ie System*, „The Japan News”, dostępny online: <http://www.yomiuri.co.jp/adv/chuo/dy/opinion/20130128.html> [dostęp: 05.06.2020].

⁴¹ Według B. Jelonek świadomość grupy we współczesnym społeczeństwie japońskim wywodzi się z koncepcji *ie*. B. Jelonek, op. cit.

odpowiadał mentalności jej mieszkańców, że przez następne dekady nie zmieniono go w najmniejszym stopniu. Oczywiście, w połowie XX wieku takie funkcjonowanie przynosić mogło znaczne zyski, jednak czas płynął, technologia ewoluowała na terenach Stanów Zjednoczonych i zachodniej Europy. Wkrótce okazało się, że masowa produkcja tych samych dóbr przestaje być atrakcyjna dla zagranicznych konsumentów. Wytwarzanie takich towarów wymaga jednak od producenta dynamiczności, elastyczności i umiejętności podejmowania ryzyka. Żaden z tych przymiotników, nawet w najmniejszym stopniu nie cechował stabilnego, sztywnego i homogenicznego społeczeństwa japońskiego, jak i zarządów japońskich fabryk i korporacji.

Gdy myśli się o stagnacji gospodarczej, jaka stała się pod koniec XX wieku największym zagrożeniem dla Japonii, nasuwać się może pewne proste porównanie, które obrazuje działanie i stan gospodarki japońskiej w zestawieniu z tą nową, innowacyjną, która kształtowała się na Zachodzie. Wyobrazić sobie możemy dwóch sportowców – jeden, stosujący sterydy, może popisać się pokaznymi mięśniami, zaskakującą siłą i perfekcyjnym wykonywaniem wąskiego zakresu ćwiczeń. Drugi sportowiec nie stosuje dopingu, jego mięśnie są zdecydowanie mniejsze i nie potrafi unosić takich ciężarów jak pierwszy. Jego zaletą są jednak zwinność i sprawność, które pozwalają mu wykonywać szeroki

zakres ćwiczeń. Dzięki swojemu podejściu może stosować nowe techniki treningowe. Pierwszym sportowcem jest powojenna Japonia, która dzięki pomocy gospodarczej Stanów Zjednoczonych i mentalności kolektywistycznej była w stanie sprawnie wytwarzać produkty masowe, na które było w latach 80. XX wieku wysokie zapotrzebowanie. Jednak to zachodnia Europa i Stany Zjednoczone są drugim sportowcem – nie produkowały tak dobrych produktów ani w takiej ilości jak Japończycy, ale kiedy nadeszła nowa era, a razem z nią nowe wynalazki, przystosowanie się do ich opracowywania i zmian w produkcji okazało się możliwe. Nie było tak w przypadku Japonii, która, po pewnym czasie, przyswoiła sobie produkcję nowatorskich technologii, jednak jej potencjał pionierski i innowacyjny wygasł. Nieadekwatność tradycyjnej mentalności i homogenicznej kultury kolektywistycznej zaczynała być coraz bardziej odczuwalna.

Nastał impas. Aby wyrwać się ze stagnacji gospodarczej Japonia musiałaby zacząć promować indywidualizm i poszukiwanie nowych rozwiązań. To pozwoliłoby jej dogonić resztę świata, jednak tak się nie stało. Rodzice wymagali od dzieci, by te kończyły te same prestiżowe szkoły, a następnie zajmowały równie prestiżowe stanowiska jak oni, jednak dzieci nie były już tymi samymi dziećmi, co kiedyś. Widziały, jak decyzje ich rodziców negatywnie wpływają na otaczający je świat. Widziały

też, że coraz więcej osób otrzymywało niższe wypłaty, nowi pracownicy nie zawierali już umów „na całe życie”⁴², a ogólny komfort życia pogorszył się. W jaki sposób młodzież i dzieci miały ufać swoim rodzicom w obliczu takich przemian? Ewidentnym było, iż nastały nowe czasy, a stare rozwiązania zaspokoić mogły tylko nielicznych.

Niekorzystne warunki gospodarcze wykreowały nową klasę pracowników, zwanych *furitā* (od angielskiego „free” (wolny) i niemieckiego „Arbeiter” (pracownik)). Byli to ludzie pracujący często bez umowy o pracę, stałego stanowiska, ubezpieczenia zdrowotnego czy innych korzyści, płynących z pracy pełnoetatowej, np. wakacji, premii, podwyżek. Do klasy tej zaliczały się często młode matki, młodzi dorośli bez ukończonych studiów czy osoby odcinające się lub stojące w opozycji do panujących w Japonii sieci znajomości i współzależności. *Furitā* byli z reguły nielubiani przez tradycyjnych pracowników i społeczeństwo japońskie. Powodem było ich podejście do pracy i życia, zupełnie odmienne od tego, jakie dominowało w nastawionej kolektywistycznie i kulturowo homogenicznej Japonii⁴³. Pracownicy tacy postrzegani byli, podobnie jak *hikikomori*, jako szkodzący systemowi.

⁴² Przez „Umowę na całe życie” rozumiano w Japonii umowę zawieraną na czas określony, która w kontekście społecznym dawała gwarancję zatrudnienia na całe życie.

⁴³ U. Heinze, P. Thomas, *Self and salvation: visions of hikikomori in Japanese manga*, *Contemporary Japan* 2014, t. 26, s. 151–169.

Wolni od obowiązków społecznych i gospodarczych, nie pozostali jednak wolni od spływającej na nich krytyki i wykluczenia.

W zaistniałej sytuacji obranie stanowiska podobnego, do tego, które zajmowali rodzice, okazało się trudniejsze niż do tej pory. W szkołach nasiliła się rywalizacja, ta natomiast zrodziła znaczący problem *ijime*, prześladowania i nękania słabszych przez silniejszych. Siła zazwyczaj definiowana była przez pozycję w hierarchii społecznej, jaką wypracował sobie każdy nowy uczeń. Oznaczało to, że już od najmłodszych lat dzieci wystawione były na agresję, współzawodnictwo i ostracyzm. Szkoła, jako instytucja o podobnym podejściu do innowacji i dostosowywaniu się do nowych warunków, co przeciętna ówczesna, japońska korporacja, nie istniała po to, by wspierać uczniów. Miała nauczyć ich stania w szeregu i pilnowania pozycji społecznej swojej, jak i swoich sąsiadów. Uczniowie na pamięć uczyli się formuł z książek, odpowiadali na czas, wszystko po to, by móc jak najlepiej zdać egzaminy, szczególnie policealne, otwierające drogę do prestiżowych uczelni, które, przynajmniej według dorosłych, były prostą drogą do tzw. „udanego życia”.

W rodzinach pojawił się problem braku komunikacji. Wiele ojców wracało do domu późną nocą, wobec czego opieka nad dziećmi spadała na matki. Kobiety już na etapie wczesnej dorosłości stawały przed wyborem – zostać

idealną matką, doskonałą pracownicą czy indywidualistką, niezwiązaną z dotychczasowymi rozwiązaniami, która podąża własną drogą. Jak można się domyślić, większość kobiet wybierała, a w rzadkich przypadkach była do tego zmuszona, rolę żony i poświęcenie się wychowywaniu dzieci. W takich warunkach, to zawsze na barkach matek spoczywała odpowiedzialność za wychowanie dziecka tak, by odnosiło sukcesy i godnie reprezentowało swoją rodzinę. Matka miała zadbać, aby dziecko uczyło się, a następnie zdało wszelkie egzaminy na tyle dobrze, by dostać się na prestiżowy uniwersytet. Jeśli tak się nie stało, wina spadała na nią.

Młodzież wrażliwa, która zdołała w jakiś sposób wykształcić w sobie umiejętność myślenia krytycznego oraz jakąkolwiek formę indywidualizmu, skazana była na cierpienie w niezmiennym, homogenicznym kulturowo systemie. *Ijime*, porządek oczekujący poświęcenia osobistego szczęścia, restrykcyjne zasady w szkole, presja ze strony rodziny, a szczególnie najbliższej dziecku matki, własne ambicje i marzenia – cały ten ciężar oczekiwań i związane z nim cierpienia były dla niektórych dzieci za trudne. W ten sposób, na początku nowego milenium, w Japonii wykształciła się generacja indywidualistów odrzucających system ustanowionych i rygorystycznie utrzymywanych wartości. Generacja, która zrezygnowała z egzaminów wstępnych

na prestiżowe uniwersytety. Generacja, która zamknęła się w swoich pokojach i wykorzystała system przynależności rodzinnej, by pozostać na utrzymaniu swoich rodziców bez spełniania ich ambicji i wymogów. Generacja, która chciała, ale nie mogła zrozumieć samej siebie. Generacja *hikikomori*.

Publiczne okazanie słabości czy nawet swojej niechęci do systemu, który doprowadził do powstania *hikikomori* było i nadal jest w Japonii ogromnym tabu. Japończycy, z uwagi na swoją kolektywistyczną mentalność, często odsuwali od siebie prywatną odpowiedzialność. Za winę pojedynczego człowieka odpowiedzialność brała cała grupa, która następnie, jeśli taka była jej wola, prywatnie go osądzała i, w zależności od czynu, albo chwaliła, albo potępiała. To właśnie tak działał system *Ie*, który próbowali zlikwidować Amerykanie w czasie okupacji po drugiej wojnie światowej. Jeśli ze społecznego szeregu wyszliby *hikikomori*, bądź ich rodziny, i oznajmili: „To wina systemu, wina mentalności!”, to cały naród usłyszałby: „To wasza wina, wina waszego systemu, wina waszej mentalności!”. Był to prawdziwy problem. Naród, który wyzbył się militarizmu i nacjonalizmu, nie wyzbył się, silniejszego niż by to się mogło wydawać, poczucia narodowej jedności. Właśnie to uczucie przynależności spowodowało, że o problemie kompletnego odizolowania społecznego zaczęto mówić tak późno, a jeszcze później

podejmować realne kroki mające na celu profilaktykę i leczenie.

2.3. HIKIKOMORI Z PUNKTU WIDZENIA MEDYCyny

Jako pierwszy „nerwicowe wycofanie społeczne” nazwał i zdefiniował w 1978 roku badacz Yoshimi Kasahara⁴⁴. Kilka lat później także Margaret Lock opisała kilka przypadków, które trafnie nazwała „school refusal syndrome” (zespołem odmowy chodzenia do szkoły), a które przypominały *hikikomori*⁴⁵. Właściwy termin *hikikomori* spopularyzował w wydanej 1998 roku książce wcześniej wspomniany japoński psychiatra Tamaki Saito⁴⁶. W 2003 roku japońskie Ministerstwo Zdrowia, Pracy i Pomocy Społecznej opracowało wspomniane już kryteria rozpoznania *hikikomori*. W 2010 doprecyzowano istniejącą definicję, proponując następujące kryteria diagnostyczne niezbędne dla rozpoznania zespołu *hikikomori* (Hikikomori syndrome, HS)⁴⁷.

⁴⁴ Y. Kasahara, *Taikyaku shinkeishou withdrawal neurosis to iu shinkategorii no teishou* (Proposal for a new category of withdrawal neurosis), [w:] *Shishunki no seishinbyouri to chiryou* (Psychopathology and treatment in the adolescent), red. H. Nakai, Y. Yamanaka, Tokio 1978, s. 287–319. Cyt. za: A.R. Teo, *A New Form of Social Withdrawal in Japan: A Review of Hikikomori*, „International Journal of Social Psychiatry” 2010, March, t. 56(2), s. 178–185; doi:10.1177/0020764008100629.

⁴⁵ M. Lock, *Plea for acceptance: school refusal syndrome in Japan*, „Social Science & Medicine” 1986, t. 23, s. 99–112; [PubMed: 3749977].

⁴⁶ T. Saito, op. cit.

⁴⁷ A.R. Teo, A.C. Gaw, *Hikikomori, a Japanese Culture-Bound Syndrome of Social Withdrawal? A Proposal for DSM-5*, „The Journal of Nervous and Mental Disease” 2010, nr 198(6), s. 444–449; „Journal of Nervous and Mental Disease” 2010, June, 198(6), s. 444–449; doi:10.1097/NMD.0b013e3181e086b1. [dostęp: 10.05.2020].

Tab. 3 Kryteria rozpoznania *hikikomori*
według A.R. Teo, A.C. Gaw⁴⁸

a)	spędzanie większości dnia w domu
b)	unikanie sytuacji społecznych (udział w szkole i pracy) i kontaktów społecznych (przyjaźnie, kontakty z rodziną)
c)	społeczne wycofanie znacznie ingerujące w normalne funkcjonowanie społeczne
d)	spostrzeganie swojego wycofania jako zgodnego z własnym Ja
e)	czas trwania u osób poniżej 18. roku życia wynosi co najmniej sześć miesięcy
f)	niełączenie społecznego wycofania z innymi zaburzeniami ⁴⁹

Skoro istnieje nazwa zaburzenia, a lekarze ustalili kryteria rozpoznania choroby to można by się spodziewać, że schorzenie zostanie ujęte w Międzynarodowej Statystycznej Klasyfikacji Chorób i Problemów Zdrowotnych (ICD-11)⁵⁰ lub/i w *Diagnostycznym i statystycznym podręczniku zaburzeń psychicznych* (DSM-V)⁵¹. Choć istniał projekt, który zakładał wpisanie *hikikomori* do DSM, tak się jednak nie stało. Dlatego też psychiatrzy leczący takie

⁴⁸ Ibidem, s. 445.

⁴⁹ A.R. Teo, A.C. Gaw, op. cit.

⁵⁰ 18 czerwca 2018 r. Światowa Organizacja Zdrowia (World Health Organization, WHO) przedstawiła nową wersję Międzynarodowej Statystycznej Klasyfikacji Chorób i Problemów Zdrowotnych ICD-11 (International Statistical Classification of Diseases and Related Health Problems).

⁵¹ DSM (ang. Diagnostic and statistical manual of mental disorders) – podręcznik z klasyfikacją zaburzeń psychicznych wydawany przez Amerykańskie Towarzystwo Psychiatryczne.

przypadki są od lat zmuszeni wybierać inne rozpoznanie z katalogu chorób, pasujące do *hikikomori*. Najczęściej są to zaburzenia z grupy nerwic, rzadziej ze spektrum schizofrenii i zaburzeń rozwojowych⁵². W odróżnieniu od chorób, takich jak stygmatyzująca depresja (*utsubyou*) czy schizofrenia (*tougou shicchoushou*) termin ten jest powszechnie używany także przez profesjonalnych pracowników opieki zdrowotnej. Stał się wygodny i bezpieczny, pozwala nazywać zjawiska uchodzące za wstydlive, nie tylko w języku potocznym, ale także wśród japońskich lekarzy unikających stawiania „poważnych” rozpoznań psychiatrycznych.

Pomimo braku symbolu kodującego chorobę, trwają badania nad jej przyczynami i jak najskuteczniejszymi metodami leczenia. Psychiatrizy próbują ustalić związek pomiędzy patologicznym wyobcowaniem społecznym a innymi zespołami chorobowymi⁵³.

Psychologowie dostrzegają, że *hikikomori* pojawia się częściej w rodzinach dysfunkcyjnych, zwłaszcza u osób, które doświadczyły maltretowania w dzieciństwie⁵⁴. Japońscy badacze ustalili jako pierwszy związek między tzw. osobowością unikającą a cechami biologicznymi takiej

⁵² A.R. Teo, A.C. Gaw, op. cit.

⁵³ A. Pozza, A. Coluccia, T. A. Kato et al., *The 'Hikikomori' syndrome: worldwide prevalence and co-occurring major psychiatric disorders: a systematic review and metaanalysis protocol*, dostępny online: <https://bmjopen.bmj.com/content/9/9/e025213> [dostęp: 10.05.2020].

⁵⁴ Á. Malagón-Amor et al, *Family Features of Social Withdrawal Syndrome (Hikikomori)*. „Frontiers in Psychiatry” 2020, t. 11, s. 138; doi: 10.3389/fpsy.2020.00138. eCollection 2020.

osoby⁵⁵. Zaobserwowali, że niektóre biomarkery krwi, jak np.: cholesterol o wysokiej gęstości, kwas moczowy, produkty degradacji fibrynogenu/fibryny (FDP) i białko C-reaktywne) wykazują wyższe wartości u *hikikomori* w porównaniu z osobami zdrowymi⁵⁶.

Jak dotąd uważano na świecie *hikikomori* za fenomen japoński związany immanentnie z kulturą i historią tego kraju. Jednak z biegiem lat także lekarze w innych państwach zaczęli opisywać chorych spełniających opisane kryteria diagnostyczne⁵⁷. Pierwszy polski przypadek *hikikomori* został opisany w 2001 roku, przez lekarza psychiatrę z Katowic dr. hab. n. med. Marka Krzystanka w książce *Kryzysy, katastrofy, kataklizmy w perspektywie psychologicznej*, w rozdziale poświęconym chorobom nękającym współczesną cywilizację⁵⁸. Dr Krzystanek jest zdania, że istnieją co najmniej dwa rodzaje *hikikomori*. Jeden ma charakter chorobowy i dotyczy w większości młodych ludzi, odbierając im zdolność do życia w społeczeństwie i na długie lata zamykając ich w pustelniach. Drugi typ

⁵⁵ Nad zagadnieniem *hikikomori* pracują psychiatrzy i psychologowie, członkowie takich towarzystw naukowych, jak: World Psychiatry Association, American Psychiatry Association, American Psychological Association, European Association of Psychiatry, European Association of Psychology, British Psychological Society, Royal College of Psychiatrists, World Association of Social Psychiatry, European Society of Social Psychiatry, American Association of Social Psychiatry.

⁵⁶ K. Hayakawa et al., *Blood biomarkers of Hikikomori, a severe social withdrawal syndrome*, „Scientific Reports” 2018, t. 8(1), doi: 10.1038/s41598-018-21260-w

⁵⁷ T. Bommersbach, H. Millard, *No longer culture-bound: Hikikomori outside of Japan*, „International Journal of Social Psychiatry Int” 2019, t. 65(6), s. 539–540. doi: 10.1177/0020764019859379. Epub 2019 Jun 24.

⁵⁸ M. Krzystanek, M. Sygut, I. Krupka-Matuszczyk, *Hikikomori – cień miasta*, [w:] *Kryzysy, katastrofy...*, op. cit., s. 123–127.

jest fenomenem socjologiczno-kulturowym zachodzącym w Japonii, wyrazem kontestacji norm i tradycji społecznych. Prawdopodobnie właśnie ten drugi rodzaj stanowi zdaniem dr. Krzystanka większość z całkowitej liczby przypadków opisywanych w Japonii⁵⁹.

2.4. HIKIKOMORI Z PUNKTU WIDZENIA MEDIÓW

Na przełomie lat 70. i 80. XX wieku, kiedy to psychoterapeuci, psycholodzy i psychiatrzy rozpoczęli obserwację narastających napięć i nonkonformistycznych zmian u japońskiej młodzieży, zaczęła powstawać subkultura *otaku*⁶⁰. Od samego początku, kiedy zaobserwowano ten fenomen, można było przewidzieć, że zostanie on zaadaptowany przez *hikikomori*. Działo się tak z uwagi na ilość wolnego czasu, jakim dysponowali i, zazwyczaj, brak zainteresowania rzeczywistością. Telewizja, emitująca duże ilości programów o tematyce popkulturowej, była głównym źródłem rozrywki dla odciętych w domu młodych ludzi. Pochłonięci nowymi rozwiązaniami technologicznymi i kolorowymi kreskówkami, w których życie jest wyidealizowane, szybko zaczęli poświęcać im swoje spędzane w izolacji dni.

⁵⁹ M. Krzystanek, *Hikikomori – syndrom wycofania społecznego*, dostępny online: <https://www.poradnia.pl/hikikomori-syndrom-wycofania-spolcznegp.html> [dostęp: 2.05.2020].

⁶⁰ Termin *otaku* oznacza osobę, która wykazuje niezwykle silne przywiązanie do wybranej dziedziny kultury lub popkultury, zazwyczaj kojarzona jest jednak z japońską animacją i/lub komputerami. W Japonii słowo *otaku* ma negatywne znaczenie, oznacza osobę, która poświęca całe życie swojemu hobby w sposób obsesyjny.

W ten sposób, słowo, jak i cała kultura *otaku* zaczęła być schronieniem dla *hikikomori*. Niedługo jednak po uformowaniu się i nabraniu względnego rozgłosu, nowy ruch kulturowy spotkał się z ostrą krytyką. W roku 1989, seryjny morderca i gwałcień Tsutomu Miyazaki został złapany i postawiony przed sądem. W jego mieszkaniu, organy ścigania i dziennikarze znaleźli liczne komiksy, niektóre o charakterze erotycznym⁶¹. Media zaczęły publikować kąśliwe, poniżające artykuły o krzykliwych nagłówkach, pokroju „małe dziewczynki, które zabijał, były nikim więcej, aniżeli postaciami z jego komiksowego życia”⁶². Sytuację pogarszali lekarze, którzy mówili o szkodliwym wpływie popkultury na społeczeństwo. Pomijając wyjątki, zapominali jednak dodać, że to brak najbardziej podstawowych, niezbędnych do prawidłowego rozwoju młodzieży kontaktów zarówno z rodziną, jak i rówieśnikami, był „czynnikiem zapalnym”, popkultura jedynie, jeśli w ogóle, katalizatorem⁶³.

Spółczeństwu japońskiemu udało się efektywnie wyeliminować zagrożenie, jakim była odmienność, załączek indywidualizmu. *Otaku* reprezentowali wszystkie obawy starzejących się Japończyków przed odchodzącą w przeszłość mentalnością zbiorową, uzależnieniem od mediów,

⁶¹ S. Kinsella, *Japanese Subculture in the 1990s: Otaku and the Amateur Manga Movement*, „Journal of Japanese Studies” 1998, t. 24, nr 2, s. 309.

⁶² Ibidem.

⁶³ M. Zielenziger, *Shutting Out the Sun: How Japan Created Its Own Lost Generation*, E-book, New York 2006.

utrata więzów *le*. Wykluczenie odrzutków ukazuje dobitnie w jakim stopniu, przez bardzo długi czas, dominowała w Japonii myśl wspólnotowa. *Hikikomori*, dla których nowa kultura, skupiająca ludzi o podobnych do nich zainteresowaniach, mogła być wsparciem w przezwyciężeniu problemów, zostali zepchnięci na margines. Był to pewnego rodzaju paradoks – społeczeństwo nie chciało indywidualistów, zamkniętych w sobie, w swoich pokojach, jednak, zamiast im pomóc, przedstawiciele struktury społecznej ich do tych pokoi wpychali.

Nie były to już jednak czasy samurajów. W erze internetu, pomimo krytyki w Japonii, kulturze *otaku* udało się nabrać niespodziewanego rozpędu. W XXI wieku popkultura, w której zakochali się młodzi Japończycy, zdobyła uznanie u wielu europejskich i amerykańskich *geeków*⁶⁴. Odrzuceni przez społeczeństwo i swój kraj, pasjonaci kultury i popkultury spotykali się w internecie, by razem dyskutować i cieszyć się swoim hobby. W ten sposób, dzięki pionierskiemu wykorzystaniu najnowszych technologii komunikacyjnych *otaku* stali się grupą stojącą na czele nowego pokolenia Japończyków. Obrazy kreowane przez konwencjonalne media, takie jak gazety czy telewizja, zaczynały stopniowo wygasać.

Otaku i *geekom*, żywym symbolom postępu i indywidualizmu, udało się przezwyciężyć krzywdzącą stygmatyzację.

⁶⁴ *Geek* to amerykańsko-europejski odpowiednik *otaku*.

W marcu 2004 roku ukazała się książka pt. *Densha Otoko*⁶⁵, która następnie otrzymała formę *mangi*⁶⁶, *anime*⁶⁷, a w końcu filmu z pełną obsadą aktorską. Fabuła opowiada o młodym *otaku*, który przezwycięża trudność w komunikacji międzyludzkiej, by ochronić molestowaną w pociągu dziewczynę. Zdaniem opinii publicznej, jak i wydawców *Densha Otoko*, jest to historia prawdziwa, jakkolwiek nie ma co do tego stuprocentowej pewności⁶⁸. Mimo wszystko, był to znaczący krok w kierunku uznania przez japońskie społeczeństwo *otaku* za nieszkodliwą część kultury popularnej, przynoszącą młodym ludziom wiele radości.

Jak w tym wszystkim odnaleźli się *hikikomori*? Oczywiście, znacząca część z nich identyfikowała się z *otaku*, jednak mimo wszystko nadal byli odciętymi, zapomnianymi przez społeczeństwo ludźmi. Ich życie w dalszym ciągu pozostawało tajemnicą, której nikt nie chciał odkrywać. Zmieniło się to jednak, gdy okazało się, że temat odizolowania społecznego bliski jest nie tylko samym ofiarom tego zjawiska, ale również artystom, którzy nie bali się podjąć tematu tabu i oskarżyć system – często dlatego, że sami z jego powodu cierpieli. Niezależni od dużych korporacji, niektórzy z nich zaczęli pisać, następnie ilustrować

⁶⁵ *Densha Otoko* (jap. 電車男) znaczy po polsku „Mężczyzna z pociągu”.

⁶⁶ *Manga* (jap. 漫画) to określenie na japoński komiks.

⁶⁷ *Anime* (od ang. animation) to określenie na japoński typ filmu bądź serialu animowanego.

⁶⁸ C. Macdonald, *Four Manga Based on the Same Novel*, dostępny online: <https://www.animenewsnetwork.com/news/2005-01-01/four-manga-based-on-the-same-novel> [dostęp: 10.05.2020].

problemy, z którymi się borykali. Jedni, jak Tatsuhiko Takimoto, robili to wprost. Inni, jak Hideaki Anno, subtelnie, poprzez liczne przenośnie, niekonwencjonalne rozwiązania i nowatorski styl. Odpowiedź na pytanie, jak popkultura, a konkretnie *manga* i *anime*, wpłynęły w Japonii na postrzeganie *hikikomori*, jak również mentalności społeczeństwa, zostanie udzielona w następnym rozdziale.





3. **HIKIKOMORI W POPKULTURZE**

3.1. ROLA REPREZENTACJI

„Popkultura jest zwierciadłem swoich czasów”⁶⁹. Jest ona obrazem, który ukazuje, w jaki sposób zmienia się styl życia i mentalność kolejnych pokoleń. Jest też narzędziem kształtującym i umacniającym grupy społeczne, które się z nią identyfikują. W Japonii, z uwagi na bardzo wczesne (w stosunku do reszty świata) pojawienie się kultury popularnej, jak i jej szybki rozwój, zajmuje ona wyjątkowe miejsce w narodowej mentalności. Skupia wokół siebie przeróżnych ludzi – od poszukującego rozrywki nastolatka, po odciętego od świata *hikikomori* w średnim wieku. Przeważnie wielbiciele wytworów popkultury są młodymi ludźmi, których światopogląd dopiero się kształtuje. Fakt ten wykorzystali niektórzy artyści, by spróbować wszczepić nowemu pokoleniu nieobecne do tej pory indywidualizm i umiejętność

⁶⁹ M. R. Wiśniewski, *Otaku muszę umrzeć*, dostępny online: <https://www.dwutygodnik.com/artukul/6459-otaku-musza-umrzec.html> [dostęp: 11.05.2020].

krytycznego myślenia. Utwierdzenie młodzieży w przekonaniu, że świat nie jest czarno-biały, a pytania nie są przejawem nietaktu, było chęcią uchronienia ich przed szkodliwością dotychczasowego sposobu myślenia.

Taka mentalność i nowa koncepcja rzeczywistości znalazły uznanie wśród młodzieży. Artyści stopniowo przekazywali swoje poglądy za pomocą utworów literackich. Te, które cieszyły się popularnością, były adaptowane jako filmy i seriale animowane. *Anime Kono Subarashii Sekai ni Shukufuku wo! (konosuba)*⁷⁰ autorstwa Natsume Akatsuki, wydane w styczniu 2016 roku, stanowi idealny przykład tego, jak nie tylko *hikikomori*, ale również wyuczajna odmienność, utraciły w opinii młodego pokolenia status tabu.

Główny bohater, izolujący się od społeczeństwa chłopak o imieniu Kazuma, umiera tragicznie podczas próby uratowania dziewczyny przed potrąceniem przez ciężarówkę. Po śmierci trafia przed oblicze bogini, która wyśmiewa jego śmierć. Okazuje się, że życie dziewczyny nigdy nie było zagrożone, ciężarówka była naprawdę traktorem, a chłopak zmarł na skutek szoku. Śmierci jednak nie da się cofnąć. Kazuma zostaje reinkarnowany jako bohater w fantastycznym świecie, rodem z gry. *Konosuba*

⁷⁰ *Kono Subarashii Sekai ni Shukufuku wo! (konosuba)* (Błogosławierstwo dla tego cudownego świata!) jest typowym przykładem gatunku tzw. lekkiej noweli (ang. light novel, jap. raito noberu lub ranobe). Jego odbiorcą jest głównie młodzież szkolna. Nowela tego rodzaju zawiera zwykle około 50 tys. słów i jest wydana w formacie A6 (tzw. format bunkobon 10,5 cm×14,8 cm).

to dość abstrakcyjne dzieło, które poprzez momentami absurdalny humor pokazuje, że nawet samotny, odcięty od rówieśników licealista ma swoje marzenia i wolę życia na własnych zasadach. Jego towarzysze stale wypominają mu dawny styl życia, jednak nie porzucają Kazumy. W kluczowych momentach opowieści widzimy nawet, że darzą go sympatią, a wspomnianie jego izolacji w poprzednim życiu to zaledwie niegroźne zaczepki.

Jaką jednak drogę przeszła Japonia, by znaleźć się w miejscu, w którym jest dzisiaj? W tym rozdziale zostaną przedstawione wybrane dzieła popkultury, które zmieniły sposób myślenia młodych Japończyków.

„Do moich nauczycieli w szkole.

W tym momencie, uczyć się w świecie równoległym...

O tym, jak działa tu społeczeństwo, co to naprawdę
znaczy być człowiekiem, co to znaczy żyć. Jestem
wdzięczny za wszystkie wspaniałe wydarzenia, które
mi się tu przytrafiły i wzbogaciły jako osobę. Jestem
tak wdzięczny, że chce mi się płakać [...].”

Kazuma Satou, *Konosuba*⁷¹

⁷¹ *Kono Subarashii Sekai ni Shukufuku wo!*, odcinek 3 (Kadokawa Anime, Tokio 2016).

3.2. O CIĘŻARZE OCZEKIWAŃ, SPOCZYWAJĄCYM NA MŁODZIEŻY – *SHIN SEIKI EVANGELION (NEON GENESIS EVANGELION, NGE)*

Neon Genesis Evangelion to *manga* Hideakiego Anno, wydawana od grudnia 1994 do czerwca 2013. Dzieło to przede wszystkim znane jest pod postacią adaptacji w formie *anime*, wydawanego od października 1995. Fabuła osadzona jest w postapokaliptycznej Japonii, w futurystycznej miejscowości *Tokyo-3*. Głównym bohaterem jest 14-letni Shinji Ikari, syn Gendo Ikariego, szefa tajemniczej organizacji *NERV*. Shinji wiedział niewiele o przedsięwzięciach ojca, mimo to zgodził się przyjechać do kwatery organizacji, mając nadzieję, że zaproszenia było przejawem czułości, troski i uznania. Tuż po przybyciu chłopca do siedziby, miasto zaatakowane zostało przez enigmatyczną, wrogą istotę – *aniola*. Atak został odparty, a nastolatek dowiedział się, że jego zadaniem będzie pilotaż *Evangeliona (EVA)*, ogromnej biomaszyny, jedyne narzędzia zdolnego do walki z tajemniczymi najeźdźcami.

Pod nadzorem Misato Katsuragi, kapitaneki w szeregach *NERV*, Shinji rozpoczął pracę jako pilot *EVA*. Razem z rówieśnikami, cichą Rei Ayanami i nadpobudliwą Asuką Langley, zaczął przyzwyczajać się do życia żołnierza. Maszyny miały bardzo specyficzny sposób działania – osoba sterująca synchronizowała swoją duszę⁷² z duszą

⁷² W dziele tym, dusza rozumiana jest raczej jako mentalność, tożsamość i samoocena.

*mecha*⁷³. Było to jednoznaczne z psychicznym i fizycznym przywiązaniem się do swojej maszyny, co umożliwiało jej sprawne pilotowanie. Walki z *aniolami* były śmiertelnie niebezpieczne, wymagały od pilotów ogromnego skupienia i zaangażowania. Trudno było jednak zachować spokój, mając świadomość, że dźwiga się ciężar oczekiwań całego świata.

Poprawna „synchronizacja” Shinjiego i Asuki była problematyczna. Aby *mech* mógł dobrze funkcjonować, konieczne było, aby pilot był pewny swojej własnej wartości. Dla Shinjiego i Asuki to stanowiło największą trudność.

Shinji, będąc jeszcze dzieckiem, stracił matkę, co pogrzyżyło jego ojca (Gendo) w rozpacz. Zaniedbał on relację z synem, nie okazując mu żadnej czułości. Odrzucony, niezrozumiany, a przede wszystkim niedoceniony chłopiec zamknął się w sobie, a swoje oczekiwania skierował na otaczający go świat. Miał nadzieję, że tak długo, jak wykonywać będzie polecenia innych, będzie chwalony, potrzebny. Jednak pomimo coraz lepszych wyników w walce z *aniolami*, nie był doceniany, nawet przez swojego ojca. Pogłębiło to tylko jego melancholię, podkopując słabe i tak poczucie wartości. Źródłem rzadko odczuwanej pewności siebie było uznanie innych.

Przeciwnieństwem Shinjiego była Asuka. Ona również w młodym wieku straciła mamę. Jej chora psychicznie

⁷³ *Mech*, czyli robot, w tym kontekście biomaszyna, którą sterują Shinji, Rei i Asuka.

matka w pewnym momencie przestała odróżniać ją od lalki. Pozbawiona jej uznania, Asuka doszła do wniosku, że swoją wartość może udowodnić jedynie wtedy, gdy będzie najlepsza pod każdym względem. W ten sposób, w wieku 14 lat, mogła pochwalić się dyplomem ukończenia studiów, a jej umiejętności pilotowania *EVA-y* były wybitne.

Asuka, podobnie do Shinji, również zaczęła popadać w depresję. Było tak, ponieważ na polu walki prześcigać ją zaczął pozbawiony ambicji młody Ikari. Problem Asuki wynikał jednak nie z rangi, lecz z poczucia niskiej wartości. Czuła, jak grunt usuwa się spod jej nóg, gdy cichy, przeciętny chłopak zaczął być od niej lepszy w czymś, co stanowiło jej największy atut. Nie potrafiła uznać, że nie jest najlepsza.

Oczekiwania to naturalne zjawisko, niezbędne do ambitnego i efektywnego funkcjonowania. Problem może się pojawiać, gdy zaczynamy łączyć je z poczuciem własnej wartości. Wtedy zamiast motywować, mogą stać się ciężarem. Osobiście uważam, że nierealistyczne oczekiwania to nic innego, jak metoda naszego własnego niezaspokojonego poczucia wartości, by ukarać się za niekompetencje. Myślę, że Shinji i Asuka zostali skruszeni właśnie przez ten ciężar.

Między młodymi pilotami widoczny był problem w komunikacji, nie potrafili się nawzajem zrozumieć. Asuka wymagała od młodego Ikariego, by ten był aktywny,

przejął inicjatywę w ich wzajemnych kontaktach i był jej oddany zawsze wtedy, gdy go potrzebowała. Shinji dla odmiany oczekiwał, że Asuka nauczy się odczytywania kontekstu sytuacji społecznych, będzie w stosunku do niego cierpliwa, ciepła i rozumiejąca. Niestety, we wzajemnej relacji nie potrafili porzucić oczekiwań wobec drugiej osoby. Dziewczyna, zdenerwowana niedoskonałościami Shinjiego, nieustannie go krytykowała, oczekiwała, że nauczy się ją rozumieć. Ikari uważał, że wybuchy złości jego koleżanki są jej własnym problemem. Właśnie przez takie zachowanie nigdy nie udało im się wykształcić zdrowej relacji.

Ostatnią kluczową postacią utworu *Neon Genesis Evangelion* była Rei Ayanami, osoba sztucznie wykreowana w laboratorium. Z uwagi na to, że mogła być w każdej chwili zastąpiona, nie przejawiała ambicji, nie miała marzeń, a przede wszystkim nie doskwierał jej ciężar oczekiwań. Pilotowała *mecha* tylko i wyłącznie dlatego, że była o to proszona przez swojego stwórcę – Gendo Ikarięgo. Jej życie wydawało się być nieistotne, a ona sama nie nadawała mu żadnej wartości. Postać Rei ukazuje problem osoby, która zupełnie porzuciła oczekiwania, żyje tylko i wyłącznie, by wykonywać polecenia.

Neon Genesis Evangelion w bardzo innowacyjny sposób ukazuje problematyczną kwestię, jaką jest ewaluacja oczekiwań. Shinji i Asuka powiązali cały swój byt i samoocenę

z oczekiwaniami, które ich niszczyły. Rei dla odmiany, wykonywała jedynie czynności, które wykonywać musiała, była zupełnie pozbawiona poczucia odpowiedzialności i sprawczości. Pokazuje to, jak dużo zależy od samego podejścia do oczekiwań.

Zakończenie przedstawione w animowanym filmie pełnometrażowym *The End of Evangelion* (1997) jest zaskakujące. Rei, zupełnie niespodziewanie, przeciwstawiła się Gendo i, poprzez złączenie się z *aniołem*, rozpoczęła apokalipsę. Dała następnie Shinjiemu wybór – miał zdecydować, co stanie się ze światem. To ważny moment, akcentujący fakt, że nawet osoba w tak beznadziejnej sytuacji jak Rei, może poprzez silne emocje i niezgodę na traktowanie siebie w instrumentalny sposób przeciwstawić się oczekiwaniom społeczeństwa i najbliższych. Młody Ikari stanął natomiast przed trudnym wyborem: czego właściwie chce? Poprosił Rei, aby sprawiła, by wszystko stało się jednością. Poskutkowało to złączeniem wszystkich dusz ludzkich w jeden byt. Shinji nie był jednak usatysfakcjonowany stanem, w jakim się znalazł. Doszedł do wniosku, że szczęście, jakie przynieść może kontakt i bliskość innych ludzi przewyższa ból bycia zranionym. Chłopak odrzucił ideę istnienia w zbiorowym bycie. W odpowiedzi Rei przywróciła stary porządek świata, w którym każdy człowiek jest jednostką, odpowiedzialną za swoje czyny.

Jak to wszystko ma się do problemu *hikikomori* i jednolitego kulturowo społeczeństwa Japonii? Żeby móc poprawnie odpowiedzieć na to pytanie, trzeba najpierw przyjrzeć się twórcy *Neon Genesis Evangelion*, zrozumieć dlaczego i jak tworzył swoje dzieło, które do dziś traktowane jest przez fanów jako tzw. *statement*⁷⁴, krytyka myślenia zbiorowego i gotowych odpowiedzi.

Zapytany w wywiadzie o to, czy lubi stworzone przez siebie *anime*, Hideaki Anno odpowiedział enigmatycznie: „Niektóre tak, niektóre nie”⁷⁵. Poproszony o doprecyzowanie, których części swojej twórczości nie lubi, udzielił odpowiedzi: „Miejsc, w których widzę samego siebie”. *Neon Genesis Evangelion* jest podróżą, w którą autor zabiera widza. Wielu fanów narzekało, że *anime* to jest zbyt trudne do zrozumienia, pełne niejasności i przygnębiające. Jest to w pełni zrozumiałe, gdyż zamysłem Hideakiego od samego początku nie było stworzenie prostego serialu nastawionego na zysk. Zapytany w wywiadzie dla magazynu „NewType”, jak postrzega swoje dzieło odpowiedział: „Proces powstawania *Evangeliona* wywiera na mnie takie wrażenie, jak koncert na żywo. Czy to rozwój wydarzeń fabuły, czy postaci, robiłem je bez planu. W czasie produkcji, słuchając cudzych opinii

⁷⁴ *Statement* (od ang. komunikat, deklaracja, wypowiedź) jest słowem, które często jest używane w wypowiedziach o *Neon Genesis Evangelion* (m.in. *statement anime*, *Hideaki Anno's statement*, etc.), dlatego zostało użyte.

⁷⁵ *Extra curricular lesson with Hideaki Anno*, dostępny online: https://www.youtube.com/watch?v=rGJ_Kq8qifQ [dostęp: 12.05.2020].

czy analizując swój własny stan umysłu, ciągle zadawałem sobie pytania [...]”⁷⁶. Celem autora było odnalezienie nowych odpowiedzi dla samego siebie. Dlatego też, gdy serial *anime* zdobył w pewnym momencie duży rozgłos i zaczął być traktowany jako kultowy, Hideaki zupełnie zmienił podejście. Poprzez wprowadzenie wielu zawłości, tajemniczych alegorii, a w końcu bardzo rozczerwujące zakończenie *Neon Genesis Evangelion*, chciał zaznaczyć, że nie popiera tego, co robią zapatrzeni w serial fani. Z jego wypowiedzi wynioskować można, że miał problemy z poczuciem własnej wartości, a przeszłość, kiedy to przez kilka lat nie potrafił pracować z powodu depresji, krążyła nad nim jak widmo. Frustrował go widok ludzi takich, jakim był on sam, którzy uciekali od rzeczywistości i zamykali się w swoim umyśle, gdzie czuli się bezpieczni. Niezrozumiałe zakończenie miało być karą za eskapizm, praktykowany przez fanów, którzy woleli gotowe odpowiedzi, jak Asuka i Shinji, albo stagnację, brak podejmowania jakichkolwiek kroków prowadzących do zmiany otaczającego ich świata, jak Rei.

Niedługo po zakończeniu serialu *Neon Genesis Evangelion*, Hideaki Anno zdecydował się podejść do serii ponownie, tym razem w celu dokończenia swojego poszukiwania samego siebie. Decyzja ta poskutkowała

⁷⁶ S. Inoue, June 1996 *NewType*, Interview with Hideaki Anno, dostępny online: <https://www.guern.net/docs/eva/1996-newtype-anno-interview> [dostęp: 12.05.2020].

powstaniem *The End of Evangelion*, filmu pełnometrażowego przepełnionego tajemniczymi detalami, migającymi światłami, niekonwencjonalnymi zastosowaniami animacji i, pod koniec, przeplatającymi się scenami nagranyymi w prawdziwym świecie. Hideaki poprzez film ukazał publiczności świat swoich myśli. Była to ostatnia wiadomość do fanów, do społeczeństwa – sformułować ją można w zdaniu: „Świat nie zmieni się wokół was. Jeśli społeczeństwo was krzywdzi, musicie się postawić. Musicie powstać, pokazać, że macie dość bycia traktowani w taki sposób. Nie próbujcie uciekać przed swoimi problemami, zamykając się w pokojach. Postawcie się. Nie uda wam się uciec”.

Mimo iż nie była to wiadomość bezpośrednio skierowana w stronę *hikikomori*, to jej idea świetnie do nich pasowała. Ludzie, którzy w znaczącej ilości przypadków mogli odnaleźć siebie w Shijim, powinni byli przyznać Anno rację, że nie uciekną od społeczeństwa, które nimi gardzi. Musieli znaleźć siebie pomiędzy wszystkimi trzema głównymi postaciami *Neon Genesis Evangelion*. Potrzebowali nauczyć się oczekiwać od świata, że ten będzie z nimi współpracował, jednocześnie stawiając sobie za cel zmienianie go. Właśnie tacy ludzie mogli przeciwstawić się japońskiemu homogenicznemu kulturowo i zbiorowemu społeczeństwu. Tacy ludzie mogli wstać i powiedzieć: „Jestem sobą, i jestem potrzebny – wam i sobie! Jestem

potrzebny taki jaki jestem, właśnie dlatego, że nie jestem taki sam jak wszyscy!”.

„Czemu Shinji? Czemu właściwie tu przybyłeś? Nie możesz uciec. Musisz stanąć twarzą w twarz z ojcem, musisz stanąć twarzą w twarz z samym sobą”.

Misato Katsuragi, *Neon Genesis Evangelion*

3.3. O ŻYCIU HIKIKOMORI, TERAPII I PRZEMIANIE – WITAMY W NHK! (NHK NI YŌKOSO!)

NHK ni Yōkoso (pol. *Witamy w NHK*) to napisana w 2002 roku powieść, która w 2004 roku ukazała się jako *manga*, a następnie, w 2006 roku, jako serial animowany⁷⁷. *Witamy w NHK* to opowieść rewolucyjna, jak na czasy, w których powstawała. Jest tak dlatego, że krytykuje kierunek, jaki obrała popkultura i subkultura *otaku*. Jej główny temat to opis życia i ewolucja zjawiska *hikikomori*. *Anime* zaskoczyło Japończyków. *NGE*, poprzez metaforę podjęło kontrowersyjny temat oczekiwań i negatywnych skutków problemów społecznych, jednak to dopiero *NHK ni Yōkoso* zdecydowało się na otwartą krytykę Japonii.

⁷⁷ T. Takimoto, *NHK ni Yōkoso!*, Tokio 2002. T. Takimoto, K. Otiwa, *NHK ni Yōkoso! Manga* była publikowana na łamach należącego do Kadokawa Shoten magazynu „Shōnen Ace” w latach 2004–2007. Na podstawie *mangi* powstało także 24-odcinkowe *anime* pod tym samym tytułem, nadawane w Japonii pomiędzy 9 lipca 2006 a 17 grudnia 2006 roku. Z uwagi na rozbieżności fabularne pomiędzy powieścią a *anime*, analiza oparta będzie na fabule serialu.

Firmy produkujące animacje i przedmioty kolekcjonerskie z nimi związane, zauważyły znaczny wzrost liczby ludzi identyfikujących się jako *otaku*. Widząc rynkowy potencjał nowej niszy, korporacje te zaczęły tworzyć więcej *anime* z myślą o oczekiwaniach *otaku*. Następnym krokiem było wprowadzenie do sklepów figurek, plakatów i przeróżnych innych gadżetów kolekcjonerskich. Teraz chodziło o to, żeby odbiorcy wydali jak najwięcej na swoje hobby. W ten sposób, w niedługim czasie *otaku* utracili swoją unikalność, stali się atrakcyjnym rynkiem zbytu. Życie w niehigienicznych, niezdrowych warunkach, wydawanie większości pieniędzy na nieproduktywne hobby, a przede wszystkim przekonanie, że nie trzeba tego stanu rzeczy zmieniać – to wszystko zaczęło charakteryzować *nowych otaku*. Autor *Witamy w NHK*, Tatsuhiko Takimoto bardzo mocno krytykował tę przemianę. Tak jak Hideaki Anno, nie szukał uznania. Cel był inny: chciał przekonać ludzi, że nie jest ważne, w jakim są położeniu – czy zamkniętego w pokoju *hikikomori*, czy nieudolnego *otaku*, czy pogrążonej w smutku żony, czy nawet sfrustrowanej egzaminami uczennicy liceum – nic nie zmieni się dla nich, jeśli sami się nie zmienią.

Główny bohater *NHK ni Yōkoso*, 22-letni Tatsuhiko Tatsuhiko, porzucił studia i spędził trzy lata w zamknięciu. Młodzieniec mieszkał sam, opuszczał swoje mieszkanie tylko wtedy, gdy musiał udać się po zakupy. Coraz

częściej dręczyła go myśl, że całe zło, które mu się przydarza, to вина spisku *Nihon Hikikomori Kyōkai* (Japońskiej Korporacji Hikikomori). Kiedy jego stan pogarszał się, a urojenia przybierały na sile, jego decyzje stawały się nielogiczne i bezsensowne. Były również momenty, kiedy jego stan się poprawiał i mógł funkcjonować „normalnie”. Prawdopodobnie właśnie to dodawało mu autentyczności w oczach odbiorcy.

Bardzo ważnym wydarzeniem w życiu Tatsuhiko było pojawienie się 17-letniej Misaki Nakahary, która zainteresowała się nim dlatego, że był *hikikomori*. Dziewczyna zaproponowała mu umowę, która zakładała, że Tatsuhiko przez nieokreślony czas spotykałby się z nią, ona zaś udzielała by mu lekcji, które pomogłyby mu porzucić dotychczasowy styl życia i izolację. Z początku niechętny Tatsuhiko zgodził się. Zajęcia, które dziewczyna nazywała „eksperymentem”, były niczym więcej, jak przykrywką, która miała pozwolić jej zbliżyć się do mężczyzny. Tatsuhiko, do tej pory odizolowany od społeczeństwa, zaczął dostrzegać cierpienie innych ludzi i warunki, jakie stawia życie.

Warto przyjrzeć się postaci, jaką jest Misaki. Gdy była dzieckiem, zmarł jej ojciec, a matka wyszła ponownie za mąż. Drugi mąż regularnie znęcał się zarówno nad matką, jak i córką. Gdy dziewczynka była mała, jej mama popełniła na jej oczach samobójstwo, skacząc z klifu. Misaki

przez jakiś czas żyła sama z mężem matki, który nadal się nad nią znęcał. Jej cierpienie skończyło się, gdy wyprowadziła się do krewnych. Wśród nowych ludzi, w nowej okolicy, mogła zacząć życie na nowo. Przemoc domowa odcisnęła jednak piętno na jej psychice. Przekonana o tym, że przynosi wszystkim wokół nieszczęście, sama zaczęła mieć problemy. Uznała, że dowartościować ją mogłoby jedynie znalezienie kogoś gorszego od siebie. Tym kimś stał się Tatsuhiko. Przekonała samą siebie, że poprzez danie mu nadziei, a następnie uzależnienie go od siebie, będzie w stanie zawładnąć jego istnieniem i umocnić swoją wartość. Relacja, którą wyobrażała sobie Misaki była fałszywa.

Pewnego dnia, znajoma Tatsuhiko, Hitomi Kashiwa zabrała go wraz z grupą znajomych na wyspę. Celem wycieczki okazało się zbiorowe samobójstwo. Tatsuhiko, zupełnie tym zaskoczonymu, udaje się jednak odwieść grupę od pierwotnego zamysłu. Dziewczynę przed odebraniem sobie życia powstrzymał jej partner, który przybył w ostatniej chwili. W tym momencie sam *hikikomori*, bezradny wobec swoich emocji, postanowił się zabić. Jego uratowała Misaki, która poszukując zaginionego Tatsuhiko, spotkała chłopaka Hitomi i razem z nim udała się na wyspę. Prosiła, by pod wpływem emocji i przebiegu wydarzeń, nie decydował się na skok: „Jesteś człowiekiem-porażką z krwi i kości! Jesteś pierwszą znaną przeze mnie osobą, która jest odrzutkiem większym ode mnie! [...] Potrzebuję cię,

Satō! Absolutnie cię potrzebuję”⁷⁸. Po raz pierwszy Misaki szczerze przedstawiła, jak widzi ich relację.

W ostatnich odcinkach serialu Tatsuhiko został już praktycznie wyleczony ze swojej dolegliwości. Podczas ostatniego terapeutycznego spotkania, dziewczyna poprosiła go o podpisanie drugiej umowy. Zawarte było w niej zobowiązanie, że młodzieniec nigdy już jej nie opuści i razem z nią będzie kroczył przez życie, nawet gdy będzie ono nieszcśliwe. Tatsuhiko, który nadal nie potrafił być do końca ze sobą szczerzy, odrzucił jej prośbę. Zostawił ją przekonany, że na nią nie zasługuje. Po tym wydarzeniu, przez długi czas nie mieli ze sobą kontaktu. Chłopak znalazł przeciętną pracę i rozpoczął nowe życie. Wszystko zmieniło to się dopiero w chwili, kiedy Misaki próbowała popełnić samobójstwo. To wyrwało Tatsuhiko z urojenia – przekonał się, że tak naprawdę potrzebował dziewczyny, a ona równie mocno potrzebowała jego.

Ostatecznie dwoje bohaterów, którzy niemal doświadczyli wzajemnie swojej śmierci, dostrzegło jak głupią decyzją byłoby pozbawienie się życia. Udali się do starego domu Misaki, gdzie razem, na nowo podjęli rozmowę o życiu, tym razem nie patrząc na nie z perspektywy ciągłego cierpienia, ale nadziei. Wizja przyszłości była dla nich nadal straszna, nie wiedzieli co przyniesie jutro, jednak postanowili, że o tym muszą się przekonać sami. W pełni

⁷⁸ *NHK ni Yōkoso!*, Odcinek 13 (Studio Gonzo, Tokyo 2006).

świadomości swoich wad i przykrości, jakie przynieść może życie, postanowili razem próbować coś zmienić.

Postacią, która odegrała ogromną rolę w życiu Tatsuhiko, był jego sąsiad, Kaoru Yamazaki. Zakochany w *mandze* i *anime* chłopak był starannie wykreowaną karykaturą tego, kim stali się *otaku*.

Sąsiedzi dobrze się dogadywali, głównie ze względu na swoją starą szkolną znajomość. Satō na tym etapie fabuły nie był jeszcze zobowiązany umową z Misaki – chciał pokazać dziewczynie, że wcale nie jest odcięty od społeczeństwa, ma pracę i nie potrzebuje zaproponowanej mu terapii, co więcej. obiecał jej, że przedstawi dowód swojej pracy. Powiedział o tym Kaoru, szukając wsparcia, ten zaś, jako nowy uczeń szkoły designu komputerowego zaproponował mu, że razem mogą stworzyć grę w estetyce *anime*. Tatsuhiko był z początku skonsternowany, głównie dlatego, iż do tej pory kultura *otaku* była mu obca. Jednak przy wsparciu swojego nowego-starego przyjaciela poznał ją lepiej. Gra miała zmienić opinię Misaki o nim i uwolnić go od oczekiwań dziewczyny.

Kłamstwo *hikikomoriego* wyszło jednak na jaw. Terapia stała się jednym z jego nowych obowiązków, ale nie porzucił idei tworzenia gry razem ze swoim przyjacielem. Był to proces bardzo długi, a efekt niestety przeciętny. Nie to jednak było w tym najważniejsze. Czas, jaki młodzi mężczyźni spędzili ze sobą podczas współpracy pozwolił

Tatsuhiro zdobyć doświadczenie, poznać wartość pracy i odnowić zapomnianą przyjaźń. Jego życie na nowo nabrało sensu.

Dotychczasowe życie sąsiadów zmieniło się, gdy Kaoru wykrył Tatsuhiro, że jest synem rodziny rolników. Jego aktualny pobyt w Tokio był buntem przeciwko rodzicom. Zaoszczędziwszy pieniądze, wyjechał do stolicy, by stać się kimś innym. Wyjazd był dla niego ucieczką od życia, które dla niego zaplanowano, a które go w ogóle nie interesowało. Kaoru za nic nie chciał zaakceptować faktu, że jest bezradny, a cały jego los – przewidywalny. Sytuacja uległa zmianie, gdy dowiedział się, że jego ojciec jest ciężko chory i nie będzie w stanie dalej prowadzić rodzinnego biznesu.

Młodzieniec długo zmagał się ze swoimi emocjami, bił się z myślami – z jednej strony chciał mieć kontrolę nad swoim życiem, z drugiej pomóc swojej rodzinie. Ostatecznie, podjął decyzję o powrocie do swojej rodzinnej miejscowości, aby pomóc bliskim. Nie zrobił tego jednak dlatego, że musiał. Jakkolwiek była to sytuacja trudna, to nie była ona przymusowa. Zrobił tak dlatego, że uznał, iż nigdy nie wiedział, gdzie tak naprawdę leży ukryte szczęście. Do tej pory, sądził, że osiągnie je tylko wtedy, gdy będzie robił wszystko wedle własnej woli. Tym razem przekonał się o tym, że tak nie jest. Po powrocie do domu rodzinnego, okazało się, że życie jakie go tam czekało wcale nie było złe. Co więcej, Kaoru szybko uświadomił sobie, że to, co było

dla niego zaplanowane było zaledwie szkicem tego, co może się wydarzyć, a nie tym, co na pewno się stanie. Po pewnym czasie znalazł partnerkę i, jak informował Tatsuhiko w listach, czuł szczęście – szczęście, które sam wypracował.

Ostatnią postacią, na którą z pewnością warto zwrócić uwagę w *Witamy w NHK*, jest Hitomi Kashiwa, osoba pełna goryczy i cierpienia, która od zawsze uważała, że źródłem jej nieszczęść są wrogie spiski⁷⁹. W liceum wiecznie próbowała udowodnić Tatsuhiko, że za wszystkim stoją właśnie spiskowcy, przez których odcięci od reszty rówieśników uczniowie muszą wieść smutne życie. Nawet gdy ukończyła szkołę, już jako osoba dorosła, Hitomi nigdy nie wyzbyła się swoich urojeń. Po studiach podjęła pracę jako urzędniczka, jednak choroba psychiczna utrudniała jej normalne życie. Uzależniona od leków, które pomagać miały w walce z chorobą, nie potrafiła wyzbyć się uczucia, że to nie ona ponosi winę za swoje problemy. Nadal uważała, że są one, w jakiś sposób, zrzucone na nią przez tajemne organizacje. Nie dostrzegała, że żyje w społeczeństwie, którego wpływ na jednostkę jest szkodliwy, jednak to jej odrzucenie rzeczywistości, niechęć do pracy nad samą sobą, były główną przyczyną jej cierpienia.

Autodestrukcyjne impulsy Hitomi popychały ją coraz dalej, zdecydowała się odebrać sobie życie wraz z grupą

⁷⁹ Wymienione spiski są tłumaczeniem japońskiego słowa *Inbō* (陰謀), oznaczającego dosłownie konspirację. *NHK ni Yokoso!*, odcinek 1 (Studio Gonzo, Tokyo 2006).

nieznajomych. Spowodowane to było przede wszystkim tym, że czuła się bardzo nieszczęśliwa, kiedy jej chłopak musiał z powodów biznesowych odwołać ich wspólny wyjazd na wakacje. Nadużywanie leków również przyczyniło się do jej pochopnej decyzji. W ostatnim momencie zdecydowała się, iż chce zabrać ze sobą na swój, wspomniany już, „ostatni wyjazd” Tatsuhiko. Dziewczyna została odwiedzona od samobójstwa dzięki jego działaniom, ale także swojego chłopaka, który przyплыwał na wyspę w momencie, w którym już miała rzucić się z klifu. Po pewnym czasie, podczas obchodów Nowego Roku, dziewczyna spotkała się, przypadkiem z Tatsuhiko. Obiecali sobie wówczas, że po dziesięciu latach znowu się spotkają, żeby zobaczyć jak oboje dojrzeliby jako ludzie.

Historie wszystkich bohaterów i bohaterek *Witamy w NHK* są doskonałym przykładem tego, jak *hikikomori*, którym był autor, Tatsuhiko Takimoto, postrzegają sytuację swoją i otaczającego ich społeczeństwa. Jest nie tylko świetną i realistyczną opowieścią o tym, jak ciężko w Japonii jest być *hikikomori*, ale również o tym, jak ciężko jest przestać nim być. Seria została pozytywnie odebrana zarówno w kraju swojego pochodzenia, jak i na Zachodzie. Istniała jednak różnica w odbiorze przekazu. Dla krajów takich jak Stany Zjednoczone czy Polska, była to po prostu kulturowa osobliwość, która

jednak nie wносиła nic szczególnego do życia odbiorców. Dla Japończyków był to prawdopodobnie przełom w postrzeganiu problemu *hikikomori*. Dzięki tej produkcji ich sytuacja stała się sprawą publiczną.

„Kiedy idziesz do supermarketu, wiesz że możesz kupić tam jedzenie, napoje, kosmetyki, nawet telefon. Niestety nie kupisz tam przyjaźni”.

Hitomi Kashiwa, *NHK ni Yōkoso!*

3.4. O TYM, JAK NASTĄPIŁA ZMIANA W MENTALNOŚCI JAPONII – *LOVE LIVE! SUNSHINE!*

Anime Love Live! Sunshine! to jedna z trzech części kultowej wśród *otaku* serii *Love Live! School Idol Project*. Fabuła wszystkich *anime* składających się na tę serię przedstawia ten sam motyw – uczennic liceum, które pasjonują się tańcem, śpiewaniem i muzyką. Ich celem jest przede wszystkim pięcie się do góry w rankingach popularności i występowanie na coraz to większych scenach, przed coraz większą liczbą fanów. Tak naprawdę jednak, jak niejednokrotnie przekonać możemy się w trakcie oglądania tego serialu, chodzi im o coś znacznie więcej. Kim właściwie są i o co tak naprawdę zabiegają? Najlepiej przekonać możemy się o tym w drugiej części cyklu serii, czyli *Love Live! Sunshine!*

Jedną z bohaterek Yoshiko Tsushima, uczennica pierwszej klasy liceum *Uranohoshi*, urodziła się w niewielkiej, prowincjonalnej miejscowości Numazu. Od dzieciństwa była inna od reszty i czuła się wyjątkowa. Pewnego dnia, podczas zabawy ze swoją przyjaciółką Hanamaru Kunikidą, również jedną z dziewięciu głównych bohaterek serialu, wyznała jej, że jest „upadłym aniołem”. Mogło się to wydawać jedną z licznych dziecięcych fantazji, jednak dziewczynka nigdy nie porzuciła swojej wizji. To, co z początku było wytworem jej wyobraźni, zabawą, z biegiem lat przekształciło się w realne przekonanie. W Japonii, takie z pozoru niedojrzałe zachowanie w wieku adolescencji jest nazywane *chuunibyou*. Jest to połączenie trzech skróconych słów – *chūgakkō*, gimnazjum, *ni*, w tym kontekście oznaczające drugi rok nauki i *byō*, choroba albo syndrom⁸⁰.

Dla Yoshiko, która tak mocno związała się z wykreowaną przez siebie postacią upadłego anioła (Yohane), było to coś znacznie więcej niż przejściowa zmiana charakteru czy chęć wywarcia na innych wrażenia. Stworzenie wizji, iż tak naprawdę była niezwykłą, skazaną na cierpienie przez siły wyższe posłannicą niebios nadawało jej poczucia wartości, przynależności i, przede wszystkim, tożsamości. Tylko w ten sposób potrafiła odnaleźć siebie i usprawiedliwić swoje niedoskonałości i brak szczęścia. Lata mijały, Yoshiko

⁸⁰ Nagareboshi (pseud.), *Chuunibyou: Funny or Something Darker?*, dostępny online: <https://honeysanime.com/chuunibyou-funny-or-something-darker/> [dostęp: 17.05.2020].

rozpoczęła naukę w liceum. Pomimo wstydu, niechęci do wykreowanego przez siebie publicznego wizerunku, który, jak jej się wydawało, wywoływał oburzenie i kpi-ny ze strony społeczeństwa, dziewczyna nie potrafiła go porzucić. Gdyby to zrobiła, straciłaby własną tożsamość i ochronę przed samą sobą, jaką dawała jej możliwość obwiniania za wszystkie nieszczęścia losu wymagowanego wizerunku upadłego anioła.

Jednak w jej nowym, licealnym życiu pojawiły się przyjaciółki, które pomogły jej kompletnie się odmienić. Dziewczyny te były członkiniami szkolnego klubu *idol*⁸¹ *Aqours*⁸² i bardzo chciały wcielić ją do swojej grupy. Z początku Yoshiko opierała się, uważała, że jej niedojrzałe zachowanie nie pasuje do reszty, a klub może narazić na pośmiewisko. Jednak szybko zaczęła dostrzegać, iż tak naprawdę każdy w *Aqours* był na swój sposób inny, a każda członkini w jakimś aspekcie wyjątkowa. Ruby Kurosawa, również pierwszoklasistka, miała ogromny problem z lękiem, jaki powodował u niej kontakt z innymi ludźmi. Gdyby nie podjęła z nim walki, nigdy nie dałaby rady wyjść na scenę. Riko Sakurachi, drugoklasistka, wiecznie uciekała przed swoimi problemami, zamiast stawić im czoła. Zmieniło się to dopiero, gdy poznała założycielkę szkolnego klubu *idol*

⁸¹ Idol (アイドル, aidoru) – osoby publiczne (przeważnie kobiety) zajmujące się przede wszystkim śpiewem i tańcem. Czynnikiem odróżniającym japońską *idol* od zachodnich celebrytów jest to, że utrzymuje ona bliską więź ze swoimi fanami, poprzez różne akcje społeczne, takie jak np. regularne transmisje na żywo, spotkania autorskie, wywiady.

⁸² Czyt. aqua.

i nauczyła się, że nie można w życiu stale uciekać. I wreszcie Hanamaru Kunikida, stara przyjaciółka Yoshiko, która wiedziała dużo o Yohane. Wiecznie zamknięta w świecie swojej fantazji, którą dawały jej książki, nauczyła się, że musi w swoim życiu rozróżnić co jest prawdą, a co fikcją. Musiała zacząć kreować swoją drogę w świecie najlepiej jak potrafiła, jednocześnie pozostając sobą. To tylko przykład trzech z ośmiu dziewcząt, które czekały na Yoshiko z otwartymi ramionami, gotowe zaakceptować ją taką, jaką była.

Kontakt z rówieśniczkami zmienił sposób myślenia młodej licealistki. Uświadomiła sobie, że nie może dłużej oskarżać świata o złe rzeczy, które jej się przydarzały, a raczej, że musi stawić im czoła i tak jak Hanamaru oraz wszystkie inne członkinie klubu, pracować nad sobą i pomagać innym w ich zmaganiach. Po dołączeniu do *Aqours* przekonała się, że wsparcie innych pomaga rozwinąć skrzydła. Powolny proces, jaki przeszły dziewczyny, pomógł im wykreować prawdziwą tożsamość i poczucie własnej wartości, które stanowiły ich ogromny atut na scenie. Dla Yoshiko był to koniec z obwinianiem siebie samej i świata o wszystkie napotymane problemy. Przepelniona nową pewnością siebie, odrzuciła tożsamość upadłego anioła, zachowując tę część siebie tylko i wyłącznie jako rodzaj żartu i scenicznego charakteru. Uwierzyła w to, że naprawdę panuje nad swoim własnym życiem i musi stawiać czoła wyzwaniom, które zszyła jej los. Ostatecznie

grupie udało się osiągnąć sukces, przemóc swoje słabości poprzez ciężką pracę, zaczęły błyszczeć przed dziesiątkami tysięcy fanów w sposób taki, jakiego pragnęły.

Działania odbiegające od przyjętych kanonów czynią z jednostek, w oczach społeczeństwa, dziwaków czy wyrzutków. Taki stan rzeczy panować będzie tak długo, póki istnieją normy społeczne. W homogenicznej kulturowo Japonii były one przez lata niemal niezmiennie. Współcześnie jednak coraz więcej osób, takich jak na przykład *hikikomori* może wypracować sobie opinię osoby normalnej nie tylko w oczach społeczeństwa, ale również w swoich.

Autorzy niosą przekaz dla młodych Japończyków, który mówi, że trzeba umieć znaleźć proporcje pomiędzy tym, kim chcemy być, kim jesteśmy i na jaki swój wizerunek pracujemy. Shinji, Tatsuhiko i Yoshiko po długiej walce z własnymi słabościami odnaleźli swoje prawdziwe pragnienia i dostrzegli swoje niedoskonałości. Każda z tych postaci wiedziała, że nie może poddać się czynnikom płynącym z zewnątrz, że musi samodzielnie walczyć ze swoimi własnymi problemami i napotykanymi trudnościami, by osiągnąć szczęście. Widzimy również, jak istotną rolę w kształtowaniu się tożsamości jednostki grała pomoc najbliższego otoczenia, jak i całego społeczeństwa, a także jak niesamowite działanie może mieć wsparcie płynące od innych ludzi, kiedy samoocena zostaje poparta afirmacją z zewnątrz.

Ta lekcja była i jest kluczowa dla zrozumienia, czym stali się *hikikomori*. Jest ona kluczowa zarówno dla otaczającego ich społeczeństwa i dla nich samych. Zamknięci w domu młodzi ludzie muszą zrozumieć, że świat nie zmieni się dla nich, by spełnić ich oczekiwania i że sposób w jaki żyją jest niszczący zarówno dla nich, ich bliskich, jak i całego społeczeństwa Japonii. Jeśli społeczeństwo nie wyciągnie ręki do zmagającej się ze swoimi problemami młodzieży, to Japonię czekają trudne czasy.

„Powinnaś przykładać większą wagę do swoich uczuć.
Kłamanie przed sobą samą i robienie tylko tego, czego
oczekują od ciebie inni ludzie skrzywdzi cię”.

Hanamaru Kunikida, *Love Live! Sunshine!!*
(*Sunshine!*, sezon 2)





4. O DRODZE DO FENOMENU HIKIKOMORI I O TYM, CO GO CZEKA

4.1. CIĄGŁOŚĆ MYŚLI JapoŃSKIEJ

Powszechnie uważa się, że najbardziej charakterystyczną cechą społeczeństwa japońskiego jest stosunek jednostki do całości grupy, rozumianej jako zbiorowość społeczna, w której cele i dobro kolektywu przeważają nad celami i dobrem jednostek. Kolektywizm jako sposób zarządzania oparty jest na wspólnej własności środków produkcji, powszechny w państwach słabo rozwiniętych (np. Gwatemala, Kolumbia, Pakistan, Ekwador) i powiązany z zacofaniem gospodarczym państwa. Japonia, Singapur i Hongkong należą do krajów o średnim poziomie kolektywizacji, są dobrze rozwinięte gospodarczo i tworzą produkty wysokiej jakości. Pojęciem przeciwnym kolektywizmowi jest indywidualizm, który jako zasada filozofii politycznej i etyki, uznaje jednostkę ludzką za najwyższe dobro. Historycznie pojęcie indywidualizmu powstało w pierwszej połowie XIX wieku we Francji, jako

reakcja wobec oświecenia i rewolucji francuskiej⁸³. Miało znaczenie negatywne: kojarzono je bowiem z anarchią i rozczłonkowaniem społeczeństwa. Także w etyce indywidualizm łączony jest z egoizmem. Jednak, jak w przypadku większości pojęć, również i to nie znaczy nic, dopóki nie uda się przyjrzeć kontekstowi, w jakim się pojawia. Można zadać pytanie, czy historycy idei i etycy mają rację, uznając indywidualizm za szkodliwy? Może być on rozumiany także jako pielęgnowanie przekonania o wyjątkowości własnego sposobu myślenia i wynikającego z niego działania, bez odbierania znaczenia temu, w jakim sposób myślą i działają inne osoby.

Jak pisała Bożena Sieradzka-Baziur:

Właściwie rozumiany indywidualizm – jest wyrazem przekonania, że warto poświęcić swoje życie czemuś wielkiemu, szlachetnemu, i jest konceptualizowany przez użytkowników języka za pomocą różnorodnych określeń wartościujących, takich jak: prawdziwy człowiek, wybitna jednostka, bohater, a także: indywidualność czy wybitna indywidualność. Doskonałym wyrazem prawdziwego indywidualizmu człowieka są dzieła literackie, muzyczne, malarskie, a użytkownicy języka określają wielkiego artystę mianem indywidualności twórczej. Fałszywy indywidualizm jest wynikiem egocentryzmu

⁸³ *Indywidualizm*, [w:] *Encyklopedia Zarządzania*, dostępny online: <https://mfiles.pl/pl/index.php/Indywidualizm> [dostęp: 30.05.2020].

i prowadzi do alienacji jednostki, mając negatywne konsekwencje dla pojedynczego człowieka i dla społeczeństwa⁸⁴.

Indywidualizm i kolektywizm mogą być rozumiane jako cechy konkretnych społeczności albo jako zespoły poglądów o charakterze antropologicznym, filozoficznym, społecznym, politycznym lub ideologicznym⁸⁵. Rozpiętość możliwości rozumienia czym są kolektywizm i indywidualizm w różnych ujęciach wykracza poza ramy tej pracy. Można by tu przytoczyć dla wyjaśnienia pogląd Jerzego Szackiego, który uważał oba pojęcia za mętne i wieloznaczne⁸⁶. Jego zdaniem, indywidualizm i kolektywizm są typami idealnymi, które nie występują w czystej formie. Nie istnieją społeczności ani teorie zorientowane wyłącznie kolektywistycznie lub indywidualistycznie, a czyste formy obu teorii można odnaleźć jedynie w pismach ich krytyków, którzy są skłonni do skrajnego upraszczania poglądów swoich przeciwników⁸⁷.

Od pojawienia się w Japonii cywilizacji, przez feudalizm, po drugą dekadę XXI wieku – nadal dominuje tam mentalność współzależności oraz konserwatyzm rozumiany jako zachowanie tradycji, uznawanej za zbiór „odpowiedzi,

⁸⁴ B. Sieradzka-Baziur, *Indywidualizm jako pojęcie*, „Horyzonty Wychowania” 2013, t. 12, nr 34, s. 17.

⁸⁵ K. Wielecki, *Podmiotowość w dobie kryzysu postindustrializmu. Między indywidualizmem a kolektywizmem*, Warszawa 2003, s. 79.

⁸⁶ J. Szacki, *Indywidualizm i kolektywizm. Wstępna analiza pojęciowa*, [w:] *Indywidualizm a kolektywizm*, Warszawa 1999, s. 12.

⁸⁷ Ibidem, s. 11.

które znaleźli za nas nasi przodkowie”. Współzależność cechująca społeczeństwo japońskie musi być rozumiana w sposób specyficzny, różny od tego, jak zwykle interpretują ten termin Europejczycy. Zrozumienie odmienności należy rozpocząć od wyjaśnienia terminów opisujących japoński kolektywizm. Są nimi:

wa, harmonia wszystkich elementów świata, które muszą pozostać na swoim miejscu, aby nie doszło do nieszczęścia, co oznacza, że trzeba zachowywać się jak inni, aby utrzymać z nimi dobre stosunki;

amae, oznaczająca zależność rozumianą jako doprowadzenie do sytuacji, w której ktoś, kogo uznaje się za postawionego wyżej w hierarchii, silniejszego, dominującego, zaopiekował się nami, rozumiana też jako chęć uzyskania aprobaty, nawet za cenę odgrywania narzuconej z zewnątrz roli;

enryo, czyli powściągliwość, nieupieranie się przy swoim zdaniu, stawianie wyżej opinii innych, ugodowość, pozostawianie na dystans w sytuacjach kontaktu z innymi⁸⁸.

Japoński kolektywizm to raczej wzajemna kontrola afektów, wychładzanie emocji i szacunek do lepszych. Takiego

⁸⁸ M. Dudek, *Kolektyw poza społeczeństwem, czyli jak przeżyć w Japonii i nie zwariować*, „Społem” 2015, nr 12 (3), dostępny online: <http://fuss.com.pl/artykuly/miedzy-innymi/kolektyw-pozaspolesczenstwem-czyli-jak-przezyc-w-japonii-i-nie-zwariowac/> [dostęp: 26.05.2020].

poczucia wspólnotowości uczy się japońskie dzieci już w szkole. W książce Tomasza Michniewicza *Chrobot. Życie najzwyczajszych ludzi świata*, jedna z bohaterek, Kanae już w pierwszej klasie musiała sprzątać szkolne toalety. W japońskich szkołach nie ma bowiem sprzątaczek, swoją szkołę sprzątają sami uczniowie. W przerwie na obiad i zabawę dzieci pobierają szczotki lub zmywaki i wyznacza się im zadania. Na zmianę sprzątają korytarze, sale lekcyjne i łazienki. Nie dostają gumowych rękawiczek, nawet do mycia muszli toaletowych. Gdyby któreś przyniosło rękawiczki z domu, i tak nie może ich użyć⁸⁹. Kanae uczona była też, aby nie rozmawiać z nieznanymi. Miała ich jednak szanować, ukłonić się koniecznie „bo doświadczenie, mądrość, nabywane latami, zasługują na szacunek”⁹⁰. Takie same zasady obowiązują wobec starszych uczniów. Trzeba zwracać się do nich oficjalnym, pełnym szacunku językiem, choćby jeszcze rok wcześniej byli zwykłymi kolegami ze szkoły. *Rūru wa rūru desu*. Takie są zasady.

Ten sposób wychowywania nie prowadzi do stworzenia wspólnoty, czyli kolektywu w rozumieniu zachodnim. Wspólnota, w wydaniu japońskim, jest ograniczona do rodziny, klanu, firmy, rzadziej narodu.

Gdy ludzie zbierali się w okolicy terenów uprawnych, zaczęły tworzyć się rodziny. Z czasem pojawiły się *Ie*,

⁸⁹ T. Michniewicz, *Chrobot. Życie najzwyczajszych ludzi świata*, Kraków 2018, s. 29.

⁹⁰ Ibidem s. 45.

patriarchalne rody tak silne, że co większe mogły skutecznie utrzymać autonomiczne panowanie nad dużym obszarem. Te z kolei rozrosły się w klany, które łączyły ludzi pochodzących od wielkiego, wyidealizowanego przodka. Potęgę, widoczną szczególnie podczas okresu *Sengoku*⁹¹, zawdzięczały swojej liczebności. Domy te były podstawową grupą, z którą jednostki mogły się identyfikować, w ramach której mogły budować wzajemną zależność. Ich moc była, zazwyczaj, ogromna, a więź między członkami trwała i silna. System ten był równoległy wobec podziałów klasowych, razem się uzupełniały – głowy rodziny, zazwyczaj, stały wysoko w hierarchii społecznej i cieszyły się wysoką renomą, głównie ze względu na swój wiek i doświadczenie. Jednak nawet dla najmniej istotnych osób nie był to problem, ponieważ to siła przywódcy i grupy kształtowała wartość jednostki.

Na przełomie XIX i XX wieku Japonia doznała szoku kulturowego⁹². W związku z pojawieniem się nowego rywala, Zachodu, wśród mieszkańców zaczęły zanikać wzajemne konflikty i spory. Do tej pory skłóceni Japończycy odrzucili

⁹¹ Sengoku (jap. 戦国時代) to okres (1467–1615) w historii Japonii, podczas którego władza w państwie została rozbita, a rody pod dowództwem swoich *daimyō* zaczęły same zarządzać swoimi ziemiami.

⁹² Koncepcja szoku kulturowego została opracowana przez antropologa Kalvero Oberga w 1954 roku i zdefiniowana przez niego jako druga faza procesu adaptacji kulturowej (do pozostałych faz należą odpowiednio w kolejności: miesiąc miodowy, ożywienie i dopasowanie). Oberg definiował szok kulturowy jako zaburzenie funkcjonowania psychosomatycznego wywołane przedłużającym się kontaktem z odmienną i nieznaną kulturą. Doświadczający szoku początkowo odrzucają nowe środowisko, a następnie w procesie regresji idealizują kulturę, z której się wywodzą. Zob.: K. Szymańska, J. Strojna, *Szok kulturowy*, dostępny online: https://mfiles.pl/pl/index.php/Szok_kulturowy [dostęp: 24.05.2020].

dawne zatargi. Różnice, jakie dostrzegali pomiędzy sobą były niczym wobec odmienności natarczywych przybyszów. Nadszedł czas, w którym wrogiem nie były już konkurujące rody, a światowe mocarstwa. W obliczu takich przeciwników Japończycy uświadomili sobie, że są narodem. Rodziny połączyły siły, żeby najpierw dogonić technologicznie i naukowo swoich zachodnich rywali, a następnie stawić im czoła. Wszelkie zależności, typowe dla struktury *Ie* zastosowali w państwie, które dzięki wspólnotowej mentalności obywateli szybko i pewnie się rozwijało. Zakończona sukcesem inwazja na terenach Chin i Korei utwierdziła japońskich przywódców w przekonaniu o wielkości, jaką dawała im jedność oraz ciężka praca na rzecz wspólnego celu. Skutkiem zbyt odważnych decyzji militarnych była bolesna porażka w walce z Ameryką w czasie drugiej wojny światowej. Amerykanie, którzy rozpoczęli okupację Japonii szybko odkryli, jak ogromną siłę i poczucie sprawczości dawała mieszkańcom mentalność zbiorowa.

Doświadczwszy sposobu działania *Ie* i tego, jak głęboko zakorzeniona jest w umyśle narodu współzależność, podjęli wszelkie możliwe kroki, aby temu systemowi przeciwdziałać. Jak się wkrótce przekonali, było to daremne. Ostatnią próbą, którą podjęli było utworzenie w Stanach Zjednoczonych rynków zbytu na japońskie towary. Pobudzenie gospodarki Japonii miało na celu rozwój technologii, a tym samym inkorporację idei wolnego rynku. To spowodowało

powstanie fabryk i biznesów odpowiedzialnych za produkcję towarów przeznaczonych na rynek amerykański. Pomimo że okupantom udało się zapewnić sobie dostęp do wysokiej jakości towarów importowanych z Japonii, to nie osłabili idei zbiorowego wysiłku – wręcz przeciwnie. Dostrzegłszy potencjał gospodarczy ukryty w eksporcie Japończycy wykorzystali go do utworzenia ogromnych firm, które prosperować mogły dzięki tradycyjnym wartościom wspólnej pracy dla dobra ogółu.

Japońskie korporacje stały się ostoją homogenicznej kultury i jednolitego systemu wartości. Rodzinną hierarchię zastąpiła firmowa: głową rodziny stał się szef, wobec którego pracownicy – tak jak synowie i córki – zobowiązani byli być lojalni i posłuszni. Potwierdzeniem jest nawet to, w jaki sposób przedstawia się wielu Japończyków: najpierw podają nazwę firmy, dla której pracują bądź szkoły, do której uczęszczają, dopiero potem swoje imię⁹³. Przywiązanie do pracodawcy widoczne było i jest także w sposobie zatrudniania pracowników na umowach bezterminowych, które implikowały dożywotność⁹⁴. Pracownicy dokładali wszelkich starań, aby ich miejsce pracy prosperowało jak najlepiej. Po wojnie, kiedy świat otworzył się na nowoczesne produkty użytkowe, takie jak samochody czy telewizory, japoński system pracy sprawdził się doskonale.

⁹³ M. Zielenziger, op. cit.

⁹⁴ Ibidem.

Każdy robotnik starał się, aby produkcja była na najwyższym poziomie. Takie działanie przynosiło duże zyski. Problem zaczął pojawiać się jednak, gdy rynek światowy ze statycznego, przepełnionego znanymi rozwiązaniami, zmienił się na przełomie XX i XXI wieku w dynamiczny, wymagający innowacji. Był to cios dla Japonii, która stawiała na odtwarzanie tych samych schematów i ciągłość produkcji. Światu potrzebni byli wynalazcy i pionierzy, którzy skłonni byliby podjąć ryzyko i przedstawić konsumentom nowe rozwiązania, indywidualiści, tacy jak Steve Jobs czy Bill Gates. Japonię czekała stagnacja.

Japończykom zwykle odmawia się indywidualizmu. Słowami najczęściej charakteryzującymi to społeczeństwo są: dyscyplina, skrupulatność, ujednolicenie, ugodowość, unikanie konfliktów i konformizm⁹⁵. Nie oznacza to jednak braku chęci wyrażenia siebie czy odróżniania się. Wielu młodych ludzi spacerujących po dzielnicy Tokio, Hara-juku, pragnie wyróżnić się strojem czy fryzurą, ale ich chęci są hamowane na każdym kroku. Popularna metafora wystającego gwoźdźca, który musi być wbity tak, aby osiągnąć oczekiwany poziom, pokazuje, jaki rodzaj dyscypliny jest stosowany w japońskich szkołach. Również przez samych uczniów. Dobrą ilustracją tej zasady jest zjawisko *ijime*, które opisywała w książce Michniewicza dorosła już Kanae. *Ijime* polega na tym, że odmienni uczniowie doświadczają

⁹⁵ M. Dudek, op. cit.

przemocy. Mimo że analogiczne przypadki spotyka się na całym świecie, skala występowania tego zjawiska w Japonii powoduje, że można je potraktować jako charakterystyczne dla tego kraju. Małgorzata Dudek – autorka artykułu *Kolektyw poza społeczeństwem, czyli jak przeżyć w Japonii i nie zwariować* – trafnie przywołuje tu jako przykład krótkometrażowy film *Yoshie Zero* (2010) Noboru Iguchiego, prequel *Mutant Girls Squad* (2010). Główna bohaterka zamienia się w mutanta, połączenie człowieka z ośmiornicą. W chwili, gdy zauważa pierwsze zmiany, skarży się koleżance, która pociesza ją, że to sprawa okresu dojrzewania, w którym transformacja ciała jest rzeczą naturalną. Poczucie akceptacji sprawia, że Yoshie przestaje wstydzić się swej odmienności aż do chwili, gdy odsłania swoje macki i pysk ośmiornicy, stając się przedmiotem społecznego ostracyzmu. Wyrzucona poza grupę, zostaje obrończynią nienormalności i z bezbronnej dziewczynki przemienia się w wojowniczkę. Oto pochwała indywidualizmu. Yoshie uwalnia się od grupy i może odtąd działać swobodnie dla dobra innych.

Japoński system kolektywnej produkcji żywności przekształcił się w nowe, sprawnie zarządzane firmy. Jakkolwiek nie trzeba było już bać się śmierci głodowej, to można było obawiać się wykluczenia społecznego, naznaczenia piętnem odrzutka. A wszystko to w imię harmonii, utrzymania spokoju, *wa*. Czy jednak kiedykolwiek owa harmonia istniała? A jeśli nie, to czy dążenie do niej miało sens?

Współpraca i jedność są, jak pokazuje historia Japonii, pojęciami mocno względnymi. Trudno mówić o tym, kiedy tak naprawdę się je osiąga. Japończycy jednocyli się jako rodziny, klany, nacja, nawet jako członkowie firmy. Po drodze odrzucali wszystkich, którzy na to zjednoczenie nie byli gotowi albo podważali jego zasadność. Ostatecznie doprowadziło to do paradoksu – wśród narodu i biznesów zaczęła powstawać grupa samotników, zainspirowanych zachodnimi indywidualistami i stanowiących zagrożenie dla homogenicznej kultury i kolektywizmu. Niektórzy zdecydowali się opuścić kraj, nie widząc w nim dla siebie przyszłości⁹⁶, inni zostali przytłoczeni przez system. Ta druga grupa to właśnie *hikikomori*.

Uważam, że pojawienie się pierwszych *hikikomori* było odpowiedzią na homogeniczność społeczeństwa japońskiego. Japończycy, niegotowi na globalizację nie podeszli krytycznie do swojego stylu życia oraz kultury. W dobie komunikacji i licznych perspektyw nie przygotowali się na to, że kolejne pokolenie może inaczej postrzegać świat i swoją w nim rolę. Zjawisko *hikikomori* osiągnęło niespodziewane rozmiary, co w połączeniu z rosnącymi problemami nieelastycznej gospodarki było bardzo przynębiające. Dokładna i ciężka praca kolektywistyczna dawała ludziom pewność, że nie mają czego się obawiać na starość, gdyż zarówno ich rodziny, jak i społeczeństwo

⁹⁶ M. Zielenziger, op. cit.

zadba o dobrostan każdego, kto do tej pory mu służył. Nie przewidziano jednak kolejnego problemu, jaki się pojawił – ujemnego przyrostu naturalnego. Pokolenie nonkonformistów wchodziło w dorosłe życie w niesprzyjających warunkach, które wymagały od nich powtórzenia funkcjonujących do tej pory schematów i naprawienia błędów, z którymi zostawili ich poprzednicy. Odcięcie się dużej liczby młodych ludzi od życia społecznego stało się wyrazem dezaprobaty dla ówczesnego stanu rzeczy.

Społeczeństwo japońskie zdało sobie sprawę, że znalazło się w wyjątkowo ciężkiej sytuacji. Po długim okresie milczenia rozpoczęły się badania nad fenomenem *hikikomori* i podjęto pierwsze próby zaradzenia mu. Lekarze zaczęli debatę nad klasyfikacją tego typu zaburzeń jako choroby, socjolodzy próbowali dotrzeć do genezy problemu, a pracownicy społeczni borykali się ze znalezieniem praktycznego rozwiązania. Istotnym przełomem była jednak działalność artystów, którzy poprzez kulturę popularną podjęli próbę zmiany sposobu myślenia nowego pokolenia. Dostrzegli źródło problemu w mentalności swojego narodu, a remedium, którym postanowili temu zaradzić było gruntowna rekonstrukcja wzorców, jakie japońska młodzież czerpała w dużej mierze z popkultury.

W ten sposób rozpoczął się powolny proces zmiany sposobu myślenia społeczeństwa. Japonia wkroczyła na powolną ścieżkę inkorporowania indywidualizmu,

próby pogodzenia go z kolektywizmem. Pierwsze skutki okazały się być obiecujące – o *hikikomori* zaczęło się mówić, a ich fenomen stał się zrozumiały. Nie było już więc tematem tabu, że istnieją ludzie skrzywdzeni przez system, którzy w obliczu braku możliwości autoekspresji i odnalezienia zewnętrznej akceptacji zdecydowali się opuścić życie publiczne. Szkoły i ośrodki pomocy dla rodzin *hikikomori* zaczęły się rozwijać, a realizowanie się bez blokad wynikających z hierarchii społecznej stało się możliwe dzięki nowym firmom, które poszukiwały pracowitych twórców.

Jednak, z jakiegoś powodu Japonia nie pozbyła się problemu *hikikomori*. Pomimo wprowadzenia różnych zmian w życiu społecznym i sposobie myślenia zarówno starego, jak i nowego pokolenia, problem ten nadal istnieje. Badania są prowadzone, a pomoc dla zamkniętych w swoich pokojach odrzutków społecznych nie jest już czymś abstrakcyjnym, trudnym do zdobycia. Pozostaje pytanie – dlaczego wciąż są?

4.2. KU IDENTYFIKACJI – LENISTWO CZY INDYWIDUALIZM?

Uważam, że na przełomie pierwszej i drugiej dekady XXI wieku nastąpiło podzielenie społeczności *hikikomori*. Społeczeństwo japońskie w tym okresie przechodziło znaczące zmiany pod względem mentalności i otwarcie mówiło już o problemie, jakim było odcinanie się młodych

ludzi od świata zewnętrznego. Były to lata, kiedy na generację *hikikomori* wreszcie otworzyła się reszta obywateli. Pozbawione uprzedzeń starsze pokolenie zrozumiało, że jeśli nie pomogą młodzieży, to czeka ich niepewna przyszłość. Dostrzegli zapewne, jak inne od nich są ich dzieci, głównie z uwagi na znaczący postęp technologii i idei otaczającego ich świata. Dzięki tym przemianom i wsparciu, części *hikikomori* udało się przezwyciężyć swoje problemy i spróbować życia w społeczeństwie od nowa. Niektórzy z nich, mając osobiste doświadczenie, poświęcili się pracy w grupach wsparcia i ośrodkach terapii dla ludzi, cierpiących na tę przypadłość⁹⁷.

Wydaje się, że w ostatnich latach coraz mniej informacji o badaniach nad *hikikomori* dociera na Zachód z Japonii. Być może odzwierciedla to złagodzenie problemu. Może być to też wynik działania rządu, który ma na celu poprawę wizerunku kraju. Według artykułów naukowych i raportów⁹⁸ liczba osób cierpiących na tę przypadłość sięga setek tysięcy, a nawet milionów⁹⁹. Na tym oficjalne badania poprzestają, sugerując prowadzenie dalszych obserwacji i analiz. Można jednak się zastanowić, czy powód, dla którego aktualni *hikikomori* nie wychodzą ze swoich

⁹⁷ M. Zielenziger, op. cit.

⁹⁸ T.A. Kato, K. Shigenobu, A. R. Teo, *Hikikomori: Multidimensional understanding, assessment, and future international perspectives*, dostępny online: <https://pubmed.ncbi.nlm.nih.gov/31148350/> [dostęp: 05.06.2020]

⁹⁹ T. Takahashi, *The Trouble With Linking COVID-19 to Japan's Hikikomori*, dostępny online: <https://thediplomat.com/2020/05/the-trouble-with-linking-covid-19-to-japans-hikikomori/> [dostęp: 24.05.2020].

pokoju jest zgoła inny od tych, przez które w zamknięciu pozostawali odrzutkowie zeszłych dekad.

Moim zdaniem, fenomen *hikikomori* objął dwa pokolenia. Pokolenie pierwsze, wcześniej wspomинane, wycofało się z życia społecznego na skutek narastającej presji społeczeństwa. Skrzywdzone przez swoją nieumiejętność do pogodzenia kolektywizmu z indywidualizmem i stagnację własnego narodu w tym zakresie, potrzebowało pomocy z zewnątrz, by móc, dokładając wszelkich starań, zacząć poprawnie funkcjonować. Ludzie ci byli głównym powodem, dla którego Japonia musiała podjąć aktywne starania dostosowania się do oczekiwań i potrzeb nowego pokolenia. Prawdopodobnie, że dzięki zmianom, które zaszły w państwie i społeczeństwie, jak i dzięki pracy ich samych, *hikikomori* udało się porzucić swoje zamknięcie.

Drugie pokolenie natomiast mogło znaleźć się w dziwnej sytuacji. Za czasów, gdy dorastało i kreowało swoją osobowość, otaczające je społeczeństwo przechodziło gruntowne zmiany w sposobie myślenia o świecie. Trudno więc mówić o tym, że ci *hikikomori* musieli zmagać się z otaczającą ich społecznością czy walczyć o swój własny indywidualizm. Zrobili to za nich ich poprzednicy. Prawdopodobnie, problemem ich nie był brak możliwości, tylko niedosyt. Nie zważając na fakt, iż kraj dopiero co otworzył się na indywidualizm, oczekiwali od niego, że dostosuje się do ich potrzeb i będzie dla nich tak otwarty, jak Zachód.

Pokolenie drugie bowiem miało już łatwy dostęp do internetu, co tylko pogorszyło sytuację zagubionej młodzieży, gdyż dało jej dostęp do wizji świata kreowanej przez ludzi Zachodu. Uważam, że *hikikomori* drugiego pokolenia nie zostali zmuszeni do zamknięcia się w swoich pokojach przez negatywny wpływ społeczeństwa, tylko że zrobili to sami, aby zaprotestować i wyrazić swoje niezadowolenie w stosunku do nieidealnych warunków, w jakich się znaleźli.

Nie uważam, że drugie pokolenie *hikikomori* powinno być w pełni obwiniane za swoje odcięcie. Myślę, że ich ojczyzna za długo pozostawała w izolacji, nie dopuszczającej odmienności w kulturze. Nowi *hikikomori* urodzili się w okresie, w którym mieli dostęp do informacji o całym świecie, jednak kraj, w którym się urodzili, nie dawał im porównywalnych możliwości. Oczywiście, to trudna sytuacja dla dorastającej i kształtującej się jednostki. Uważam jednak, że powodem ich odejścia od społeczeństwa jest przede wszystkim brak motywacji i chęci do faktycznego kreowania swojego otoczenia, by to stało się lepsze. Przejęli od swoich poprzedników, pierwszego pokolenia *hikikomori*, metodę protestu, jednak nie przejęli ich ducha walki o swoje i względnej gotowości do pracy nad sobą. Wykorzystują swoich, nadal podległych staremu myśleniu rodziców, którzy czują się w obowiązku ich utrzymywać. Równocześnie

nie poszukują dostępnej już pomocy, gdyż, jak wnioskuje, odpowiada im taki stan.

Trudno więc jednoznacznie podsumować, kim tak naprawdę są dzisiejsi *hikikomori*. Pojawiają się nowe pytania – czy mamy obecnie do czynienia tylko z drugim pokoleniem? Czy możemy założyć, że pierwszemu udało się wyleczyć? Czy może jest to mieszanka obu, gdzie przedstawiciele pierwszego pokolenia nie przyjęli jeszcze oferowanej pomocy i nie uznali zaistniałej zmiany za wystarczającą? W obliczu braku dostępu do odpowiednich badań i obserwacji nie można, jak sądzę, udzielić ostatecznej odpowiedzi na te pytania. Pewne jest to, że fenomen nie zanika, pomimo zastosowanych środków naprawczych. Jedynym sensownym założeniem będzie uznanie równych win i zasług po stronie zarówno społeczności i rządu japońskiego, jak i *hikikomori*. By odpowiedzieć na pytania, jakie wyzwania stoją przed nimi, przyjmę, że dotychczasowe dokonania rządu i społeczeństwa nie były wystarczające, by pozbyć się problemu. Przyjmę również, że *hikikomori* to dwa pokolenia, czego skutkiem była zmiana ich potrzeb i powodów, dla których nie decydują się opuścić swoich pokoi.

4.3. HIKIKOMORI W OBLCZU STARZEJĄCEGO SIĘ SPOŁECZEŃSTWA

W Japonii, według badań przeprowadzonych w roku 2014, 33% populacji stanowią ludzie powyżej 60. roku

życia, 25,9% ludzie powyżej 65. roku życia i 12,5% ludzie powyżej 75. roku życia¹⁰⁰. Około 60 lat po powojennym przyroście demograficznym, przypadającym na lata 1947–1949, przyrost naturalny zaczął wykazywać wartości ujemne¹⁰¹. Liczba obywateli oszacowana została na 127 milionów, jednak kalkulacje przewidują, że przed rokiem 2040 zmaleje do 107 milionów¹⁰². Rząd na różne sposoby próbuje zaradzić temu problemowi, jednak sytuacja stale się pogarsza. Przyczyny tego stanu rzeczy są różne, jednak do dwóch głównych zalicza się jeden z najniższych na świecie współczynników dzietności, wynoszący 1,41 dzieci urodzonych średnio przez jedną kobietę¹⁰³, połączony z bardzo wysoką długością życia, która w 2016 roku wyniosła średnio 85 lat¹⁰⁴.

Powody tak niskiej dzietności wynikają przede wszystkim ze stylu życia. Bardzo ciężka praca na rzecz sukcesu swoich firm wpłynęła znacząco na zachowania i zdrowie Japończyków. Z uwagi na dużą ilość czasu spędzanego

¹⁰⁰ *Japan Statistical Yearbook*, część 2: *Population and Households*, Ministry of Internal Affairs and Communication, Statistics Bureau (stan na dzień 13 stycznia 2016 r.), dostępny online: <https://www.stat.go.jp/english/data/nenkan/65nenkan/1431-02.html> [dostęp: 05.06.2020].

¹⁰¹ I. Marlow, *Bold steps: Japan's remedy for a rapidly aging society*, "The Globe and Mail" 5 kwietnia 2017 r., dostępny online: <https://www.theglobeandmail.com/globe-investor/retirement/retire-planning/how-japan-is-coping-with-a-rapidly-aging-population/article27259703/> [dostęp: 05.06.2020].

¹⁰² E. Johnston, *Is Japan becoming extinct?*, "The Japan Times Online", 13 września 2018 r., dostępny online: <https://www.japantimes.co.jp/news/2015/05/16/national/social-issues/japan-becoming-extinct/#.Xto3gzozZPY> [dostęp: 05.06.2020].

¹⁰³ Cytowane dane statystyczne pochodzą z witryny *East Asia/Southeast Asia: Japan — the World Factbook*, Central Intelligence Agency, dostępny online: <https://www.cia.gov/library/publications/the-world-factbook/geos/ja.html> [dostęp: 05.06.2020].

¹⁰⁴ Ibidem.

w pracy, ludzie w wieku produkcyjnym są bardzo zmęczeni i nie mają odpowiednich warunków ani możliwości, aby nawiązywać intymne znajomości. Przykładowo, pracownice firmy Yoshoku Sake Co. odpowiedziały, że zwyczajnie nie widzą sensu w inwestowaniu swojej niewielkiej ilości wolnego czasu na rozpoczynanie nowych związków, z których i tak nic by nie wyniknęło, z uwagi na nieelastyczne i wymagające poświęcenia zatrudnienie¹⁰⁵. Podobnie jak kobiety, liczni mężczyźni (ankieta z 2010 roku podaje, że jest to 61% mężczyzn po 20. roku życia, 70% po 30.¹⁰⁶) również aktywnie nie poszukują życiowych partnerek.

Nawet teraz, kiedy rząd i starzejące się społeczeństwo zauważyły, że taki bieg wydarzeń w szybkim tempie może doprowadzić do poważnych problemów, zmiany w mentalności ludzi w wieku produkcyjnym nie następują. Przede wszystkim jednak Japończycy stoją w obliczu trudnych do przewidzenia przemian struktury społecznej. Co stanie się, gdy liczba starszych ludzi, znacząco zdominuje strukturę demograficzną kraju?

Jednym z rezultatów starzenia się społeczeństwa może być nagły wzrost konserwatyzmu. Sfrustrowani starsi obywatele, których młodzi ludzie nie będą już w stanie utrzymywać,

¹⁰⁵ S. Ishimura, *60% zmęczonych dziewczyn nie chce miłości!*? [...] ("お疲れ女子の6割は恋愛したくない"!? [...]), dostępny online: <https://cocoloni.jp/love/970105/> [dostęp: 24.05.2020].

¹⁰⁶ A. Harney, *Japan panics about the rise of "herbivores" – young men who shun sex, don't spend money, and like taking walks*, dostępny online: <https://slate.com/news-and-politics/2009/06/japan-panics-about-the-rise-of-herbivores-young-men-who-shun-sex-don-t-spend-money-and-like-taking-walks.html> [dostęp: 24.05.2020].

mogą w obliczu głodu i niepewności zacząć podejmować zdecydowane kroki w stosunku do pozostających pod ich opieką *hikikomori*. Kłopotliwa i niespokojna młodzież, spędzająca cały swój czas w pokoju może nie być już traktowana jako ktoś, kim trzeba, zgodnie z tradycją, zająć się, do czasu gdy podejmie decyzję o powrocie do społeczeństwa. Istnieje szansa, że ludzie tacy zostaną zmuszeni do porzucenia samotniczego trybu życia, by ratować upadającą gospodarkę. Trudno to sobie jednak wyobrazić – *hikikomori*, którzy nie poddają się terapii, są niezdolni do prawidłowego funkcjonowania w otoczeniu rówieśników, co technicznie pozbawia ich możliwości pracy w grupie. Jedynym, co może fizycznie zmusić odrzutka do podjęcia pracy, jest odcięcie go od środków do życia. Jest to krok drastyczny, który w wypadku osób społecznie nieprzystosowanych, może skończyć się tylko na dwa sposoby – szokiem, po którym nastąpi zetknięcie z rzeczywistością, a następnie rehabilitacja i powrót do życia socjalnego bądź, co jest równie prawdopodobne, samobójstwem. Niezależnie od politycznych poglądów starszych obywateli sytuacja taka niewątpliwie nastąpi. Rodzice samotników umrą, a oni zmuszeni zostaną do podjęcia decyzji o tym, co chcą zrobić ze swoim życiem.

To prowadzi do optymistycznej, jednak niekoniecznie oczekiwanej przez *hikikomori*, wizji. Groźba głodu i braku miejsca do życia może zadziałać jak terapia szokowa i zmuszować im, że nie mogą wiecznie pozostać

w zamknięciu. Społeczeństwo nie będzie o nich zabiegać, tak jak rodzice, co może zmusić ich do przystosowania się do pracy i życia wśród ludzi.

4.4. *HIKIKOMORI* W OBLCZU SŁABNĄCEJ GOSPODARKI

Na początku lat 90. XX wieku Japonia doświadczyła załamania gospodarczego wskutek pęknięcia bańki spekulacyjnej, rosnącej w efekcie wydawania przez banki dużej ilości pożyczek, pomimo częstych problemów ze zdolnością kredytową pożyczkobiorców, w rezultacie podwojona została wartość dolara w stosunku do jena. Wkrótce potem, aby zapobiec inflacji, Bank Japonii znacznie podniósł oprocentowanie pożyczek międzybankowych, co poskutkowało tzw. przebicciem bańki. Gospodarka uległa stagnacji, a niedługo potem zaczęła słabnąć, głównie z uwagi na problemy związane z coraz mniejszą liczbą urodzeń i starzeniem się społeczeństwa. Firmy były zmuszone do zredukowania liczby pracowników pracujących na umowach bezterminowych, zastępując ich robotnikami skłonnyymi do pracy tymczasowej, która nie oferowała im wysokiego wynagrodzenia i przywilejów. Był to czas, w którym rozpoczęła się częściowa dekonstrukcja stanowisk pracy, jakie do tej pory znali Japończycy. Dzięki temu, gospodarce Japonii udało się uniknąć upadku. Zastosowane środki zaradcze zdecydowanie zmieniły sposób, w jaki nowe pokolenie patrzyło na możliwości zatrudnienia.

Wzrastająca liczba osób starych stała się w drugiej dekadzie XXI w. faktycznym zagrożeniem dla gospodarki kraju. Sytuację pogarszały problemy w znalezieniu stałego i pewnego zatrudnienia, wobec których znaleźli się młodzi ludzie. Tak jak w przypadku problemu z dietnością, zastanawiającym jest co w tej sytuacji czekać może *hikikomori*.

Uważam, że *hikikomori*, podobnie jak w przypadku starzenia się społeczeństwa prędzej czy później poczują dotkliwie skutki nadchodzących trudności gospodarczych. Kurcząca się siła robocza, w tym osoby utrzymujące odrzutków, będą miały coraz mniej pieniędzy, co bezpośrednio może przełożyć się na fakt, że nie będą ich w stanie dłużej utrzymywać. To z kolei doprowadzić może do terapii szokowej – jedynej, jaka *hikikomori* pozostanie. Czy uda im się temu zapobiec? Myślę, że gdyby Japonia jeszcze silniej zaczęła promować i udostępniać różne typy pomocy społecznej i terapii dla odciętych od świata młodych ludzi, a oni sami zdecydowaliby się na uzmysłowienie sobie, że stoją w obliczu zagrożeń gospodarczych i społecznych, to odwrócenie biegu wydarzeń byłoby możliwe.

4.5. HIKIKOMORI W OBLICZU STAGNACJI

Sądzę, że pozycja, w jakiej znaleźli się *hikikomori* i całe otaczające ich społeczeństwo, prowadzi wyłącznie do dalszego pogorszenia się sytuacji kraju. Pomimo pomocy ze strony rządu i prywatnych działaczy społecznych,

hikikomori nie zniknęli. Być może jest to kwestia czasu, jednak od momentu rozpoznania fenomenu i rządowych dotacji na ośrodki pomocy ilość cierpiących na tę przypadłość nie wydaje się maleć¹⁰⁷. Niepokojącym jest, że nie są prowadzone dalsze badania i analizy problemu, a jeśli są, to że nie ma do nich dostępu. Obawiam się, że mimo starań (może niewystarczających) państwa i jego przywódców nie udało się przezwyciężyć problemu izolacji młodzieży od społeczeństwa.

Nie można zapomnieć jednak o winie *hikikomori*. Dwa-
dzieścia, trzydzieści lat temu byłbym skłonny o problem obwinąć wyłącznie mentalność i kulturę wykreowaną przez naród, który pozostawał przywiązany do idei harmonii i jedności, co ograniczało marzenia i kreatywność jednostki. Dzisiaj jednak, w dużej mierze dzięki wpływowi popkultury na młodzież i popularyzacji idei zachodnich na terenie Japonii nie potrafię dalej winić tylko i wyłącznie społeczeństwa. Przeróżne niedoskonałości i schematy ideologii kolektywistycznej, które nadal powtarzane są przez instytucje publiczne i korporacje mogą być dla osoby indywidualistycznej trudne do zaakceptowania. Z kolei społeczeństwo słusznie może obawiać się oferowania młodzieży, chętnej do podejmowania śmiałych decyzji, możliwości pełnego stanowienia o sobie i swoim otoczeniu. Jednak wydaje mi się, że społeczeństwo japońskie wykonało wiele

¹⁰⁷ T. Takahashi, op. cit.

kroków, aby osoby niezadowolone z ogólnie przyjętych norm mogły znaleźć wsparcie wśród podobnych sobie i kroczyć własną ścieżką. Nie mamy już do czynienia z negowaniem problemu, raczej z jego uznaniem, próbą pomocy i akceptacją. Nadal widoczne są próby dążenia do idealistycznej harmonii, jednak nieco innej, teraz rozumianej jako wzajemna pomoc w realizacji wspólnych celów i pragnień.

Obawiam się, że w drugiej dekadzie XXI wieku, głównymi odpowiedzialnymi za istnienie *hikikomori* pozostają oni sami. Zgodnie z informacjami, do których udało mi się dotrzeć, w Japonii jest około dwa miliony *hikikomori*, mniej więcej 1,5% całego społeczeństwa¹⁰⁸. Oznacza to, że stosunek osób cierpiących na ten fenomen do osób w wieku produkcyjnym stanowi aż 1 do 34¹⁰⁹. Czy cierpiących jest coraz więcej, czy to wyliczenia i analizy stały się dokładniejsze, trudno ocenić. Jeśli ci młodzi ludzie nadal pozostaną zamknięci w swoich pokojach, to niedługo ich własna stagnacja, niechęć do przyjęcia oferowanej im pomocy, obróci się nie tylko przeciwko nim, ale przeciwko całej Japonii. Z czasem nadejdą problemy gospodarcze, problemy ze znacznym starzeniem się społeczeństwa. Ale wtedy będzie już za późno, żeby podjąć kroki zaradcze, udać się na terapię (grupy wsparcia) czy zacząć rozmawiać

¹⁰⁸ *Total labor force in Japan from 2000 to 2018*, dostępny online: <https://www.statista.com/statistics/612396/japan-total-labor-force/> [dostęp 05.06.2020]

¹⁰⁹ Ibidem.

z prywatnym terapeutą. W obliczu braku wsparcia i konieczności zatroszczenia się o siebie, *hikikomori* staną wobec wyborów egzystencjalnych. Porzucenie nie tylko społeczeństwa, lecz całego świata lub podążanie za głosem rozsądku i instynktem, próba życia wśród ludzi na nowo.

Mam nadzieję, że moje przewidywania okażą się być przesadne, a problem izolującej młodzieży i dorosłych rozwiąże się w stabilniejszy i spokojniejszy sposób. Możliwe, że w obliczu dokonujących się zmian liczba takich osób będzie spadać. Jednak to pokaże czas.

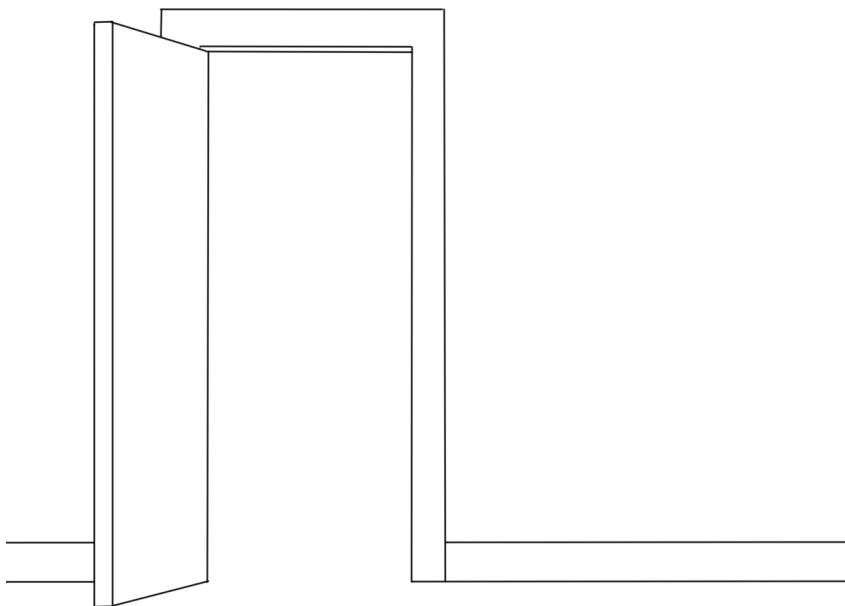
„Whoever will be free must make himself free.

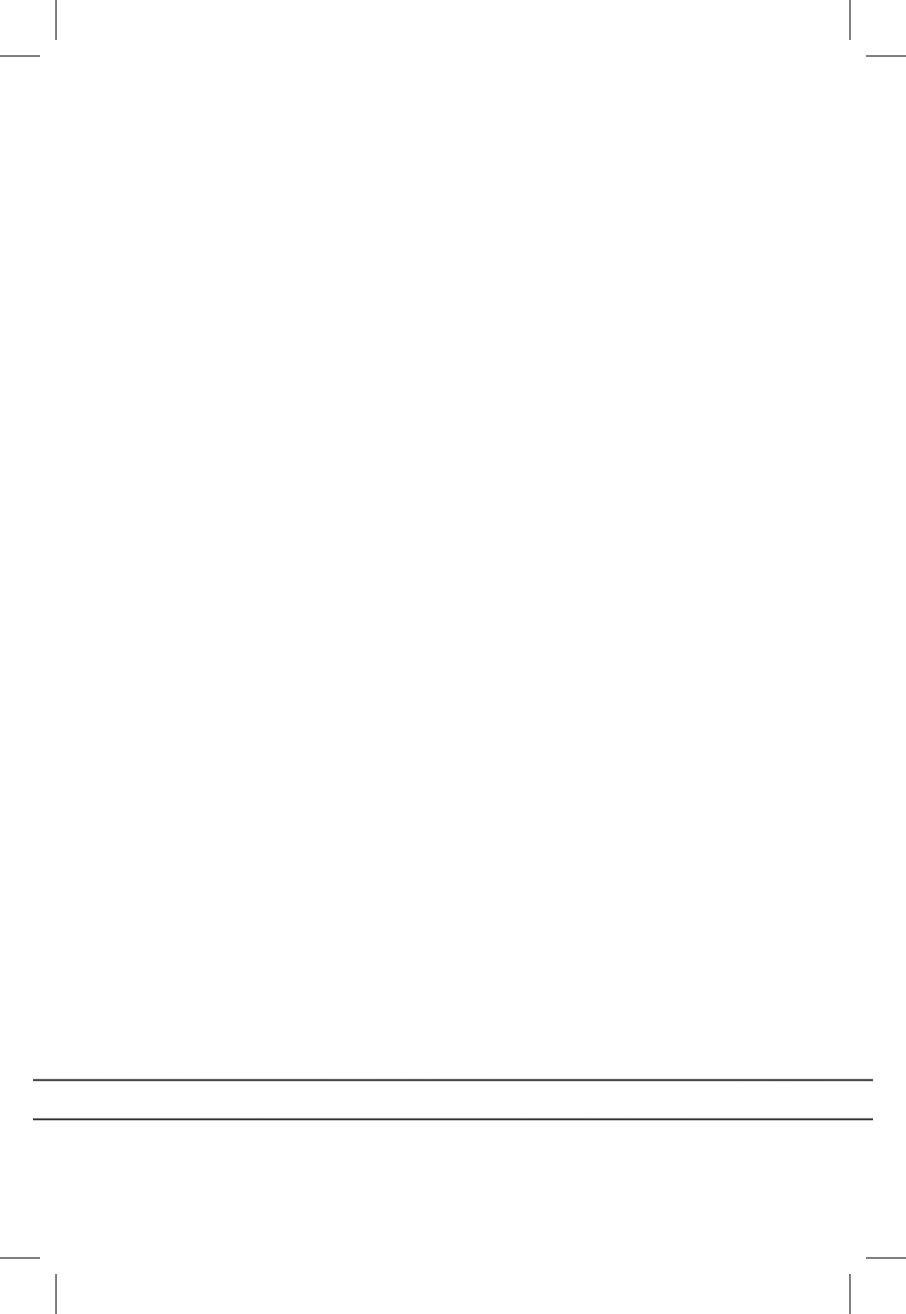
Freedom is no fairy gift to fall into a man's lap.

What is freedom?

To have the will to be responsible for one's self”.

Max Stirner







ŹRÓDŁA

Książki i artykuły:

- Beasley William G., *The Meiji restoration*, Stanford 1972.
- Heinze Ulrich, Thomas Penelope, *Self and salvation: visions of hikikomori in Japanese manga*, *Contemporary Japan* 2014, t. 26.
- Kinsella Sharon, *Japanese Subculture in the 1990s: Otaku and the Amateur Manga Movement*, „Journal of Japanese Studies” 1998, t. 24, nr 2.
- Krzystanek Marek, Sygut Maria, Krupka-Matuszczyk Irena, *Hikikomori – cień miasta*, [w:] *Kryzysy, katastrofy, kataklizmy w perspektywie psychologicznej*, red. Katarzyna Popiolek, Augustyn Bańka, Poznań 2010.
- Michniewicz Tomasz, *Chrobot. Życie najzwyczajszych ludzi świata*, Kraków 2018.
- Saito Tamaki, *Shakaiteki Hikikomori-Owaranai Shishunki [Social Withdrawal: A Never-ending Adolescence]*, Tokyo 1998.
- Sieradzka-Baziur Bożena, *Indywidualizm jako pojęcie*, „Horyzonty Wychowania” 2013, t. 12, nr 34.
- Szacki Jerzy, *Indywidualizm i kolektywizm. Wstępna analiza pojęciowa*, [w:] *Indywidualizm a kolektywizm*, Warszawa 1999.

Takimoto Tatsuhiko, K. Oiwa, *NHK ni Yōkoso!*, Tokio 2004–2007 (seria).

Takimoto Tatsuhiko, *NHK ni Yōkoso!*, Tokio 2002.

Tubielewicz Jolanta, *Historia Japonii*, Wrocław 1984.

Wielecki Krzysztof, *Podmiotowość w dobie kryzysu postindustrializmu.*

Między indywidualizmem a kolektywizmem, Warszawa 2003.

Zielenziger Michael, *Shutting Out the Sun: How Japan Created Its Own Lost Generation*, E-book, New York 2006.

Źródła internetowe:

Bommersbach Tanner, Millard Hun, *No longer culture-bound: Hikikomori outside of Japan*. „International Journal of Social Psychiatry Int” 2019, t. 65(6), s. 539–540; doi: 10.1177/0020764019859379. Epub 2019 Jun 24.

Collie Craig, *How a Last-Minute Decision Led To The Nuking of Nagasaki*, „The Daily Telegraph” 2012, Business Insider, dostępny online: <https://www.businessinsider.com/how-a-last-minute-decision-led-to-the-nuking-of-nagasaki-2012-8?IR=T> [dostęp: 27.05.2020].

Dudek Małgorzata, *Kolektyw poza społeczeństwem, czyli jak przeżyć w Japonii i nie zwariować*, „Społem” 2015, nr 12 (3), dostępny online: <http://fuss.com.pl/artykuly/miedzy-innymi/kolektyw-pozajspoleczenstwem-czyli-jak-przezyc-w-japonii-i-nie-zwariowac/> [dostęp: 26.05.2020].

East Asia/Southeast Asia: Japan — the World Factbook, Central Intelligence Agency, dostępny online: <https://www.cia.gov/library/publications/the-world-factbook/geos/ja.html> [dostęp 05.06.2020].

Harney Alexandra, *Japan panics about the rise of “herbivores” – young men who shun sex, don’t spend money, and like taking walks*, dostępny

online: <https://slate.com/news-and-politics/2009/06/japan-panics-about-the-rise-of-herbivores-young-men-who-shun-sex-don-t-spend-money-and-like-taking-walks.html> [dostęp: 24.05.2020].

Hayakawa Kohei et al., *Blood biomarkers of Hikikomori, a severe social withdrawal syndrome*, „Scientific Reports” 2018, t. 8(1), doi: 10.1038/s41598-018-21260-w

Hiroshima and Nagasaki Bombing – Facts about the Atomic Bomb, Hiroshima Day Committee, dostępny online: http://www.hiroshimacommittee.org/Facts_NagasakiAndHiroshimaBombing.htm [dostęp: 27.05.2020].

Indywidualizm, [w:] *Encyklopedia Zarządzania*, dostępny online: <https://mfiles.pl/pl/index.php/Indywidualizm> [dostęp: 30.05.2020].

Inoue Shinichiro, *June 1996 NewType*, *Interview with Hideaki Anno*, dostępny online: <https://www.gwern.net/docs/eva/1996-newtype-anno-interview> [dostęp: 12.05.2020].

Ishimura Sawako, *60% zmęczonych dziewczyn nie chce miłości!?* [...] (“お疲れ女子の6割は恋愛したくない!?” [...]), dostępny online: <https://cocoloni.jp/love/970105/> [dostęp: 24.05.2020].

January 2002 Global History and Geography Regents Exam, dostępny online: <https://www.nysedregents.org/globalhistorygeography/Archive/20020122exam.pdf> [dostęp: 27.05.2020].

Japan during World War I., Wikipedia, cyt. za: *Japanese Prewar Growth (Japanese Economic History 1600–1960)*, Routledge, s. 192, dostępny online: https://en.wikipedia.org/wiki/Japan_during_World_War_I#cite_note-12 [dostęp: 06.05.2020].

Japan Statistical Yearbook, część 2: *Population and Households*, Ministry of Internal Affairs and Communication, Statistics Bureau (stan na dzień

- 13 stycznia 2016 roku), dostępny online: <https://www.stat.go.jp/english/data/nenkan/65nenkan/1431-02.html> [dostęp 05.06.2020].
- Jelonek Barbara, *Japońskie pojęcie ie*, dostępny online: http://repozytorium.uni.wroc.pl/Content/64701/10_Jelonek_Barbara_Japonskie_pojecie_ie.pdf [dostęp: 10.05.2020].
- Johnston Eric, *Is Japan becoming extinct?*, "The Japan Times Online", 13 września 2018 roku, dostępny online: <https://www.japantimes.co.jp/news/2015/05/16/national/social-issues/japan-becoming-extinct/#.Xto3gzozZPY> [dostęp: 05.06.2020].
- Kato Takahiro A. et al., *Does the 'hikikomori' syndrome of social withdrawal exist outside Japan? A preliminary international investigation*, dostępny online: https://www.researchgate.net/publication/51250811_Does_the_%27hikikomori%27_syndrome_of_social_withdrawal_exist_outside_Japan_A_preliminary_international_investigation [dostęp: 05.06.2020].
- Kato Takahiro A., Kanba Shigenobu, Teo Alan R., *Hikikomori: Multidimensional understanding, assessment, and future international perspectives*, dostępny online: <https://pubmed.ncbi.nlm.nih.gov/31148350/> [dostęp: 05.06.2020].
- Krzystanek Marek, *Hikikomori– syndrom wycofania społecznego*, dostępny online: <https://www.poradnia.pl/hikikomori-syndrom-wycofania-spolecznego.html> [dostęp: 02.05.2020].
- Lock Margaret, *Plea for acceptance: school refusal syndrome in Japan*, „Social Science & Medicine” 1986, t. 23, s. 99–112; [PubMed: 3749977].
- Macdonald Christopher, *Four Manga Based on the Same Novel*, dostępny online: <https://www.animenewsnetwork.com/news/2005-01-01/four-manga-based-on-the-same-novel> [dostęp: 10.05.2020].

- Malagón-Amor Ángeles et al, *Family Features of Social Withdrawal Syndrome (Hikikomori)*. „Frontiers in Psychiatry” 2020, t. 11, s. 138; doi: 10.3389/fpsyt.2020.00138. eCollection 2020.
- Marlow Iain, *Bold steps: Japan's remedy for a rapidly aging society*, “The Globe and Mail” 5 kwietnia 2017 roku, dostępny online: <https://www.theglobeandmail.com/globe-investor/retirement/retire-planning/how-japan-is-coping-with-a-rapidly-aging-population/article27259703/> [dostęp 05.06.2020].
- Nagareboshi (pseud.), *Chuunibyou: Funny or Something Darker?*, dostępny online: <https://honeysanime.com/chuunibyou-funny-or-something-darker/> [dostęp: 17.05.2020].
- Orzechowski Rafał, *Analiza dysfunkcji występujących w rodzinie japońskiej na przykładzie hikikomori i syndromu męża na emeryturze (RHS)*, „Tematy z Szewskiej”, dostępny online: <http://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.mhp-c9b5030e-7797-4085-8465-80e7b3457a95> [dostęp: 05.06.2020]
- Podstawowe informacje o Japonii*, <https://www.jetro.go.jp/poland/ekonomiczne/informacje.html> [dostęp: 27.05.2020].
- Pozza Andrea, Coluccia Anna, Kato Takahiro et al., *The ‘Hikikomori’ syndrome: worldwide prevalence and co-occurring major psychiatric disorders: a systematic review and metaanalysis protocol*, dostępny online: <https://bmjopen.bmj.com/content/9/9/e025213> [dostęp: 10.05.2020].
- Sławecki Antoni, *Dlaczego nastąpił cud gospodarczy w Japonii?*, dostępny online: <https://obserwatorgospodarczy.pl/gospodarka/377-dlaczego-nastapil-cud-gospodarczy-japonii> [dostęp 10.05.2020].

Szczepanski Kallie, *The Four-Tiered Class System of Feudal Japan*; dostępny online: <https://www.thoughtco.com/four-tiered-class-system-feudal-japan-195582> [dostęp: 27.05.2020].

Szymańska Katarzyna, Strojna Julia, *Szok kulturowy*, dostępny online: https://mfiles.pl/pl/index.php/Szok_kulturowy [dostęp: 24.05.2020].

Takahashi Tadasu, *The Trouble With Linking COVID-19 to Japan's Hikikomori*, dostępny online: <https://thediplomat.com/2020/05/the-trouble-with-linking-covid-19-to-japans-hikikomori/> [dostęp: 24.05.2020].

Teo Alan R., *A New Form of Social Withdrawal in Japan: A Review of Hikikomori*, „International Journal of Social Psychiatry” 2010, March, t. 56(2), s. 178–185; doi:10.1177/0020764008100629.

Total labor force in Japan from 2000 to 2018 dostępny online: <https://www.statista.com/statistics/612396/japan-total-labor-force/> [dostęp: 05.06.2020].

Traktat z Kanagawy, Wikipedia, cyt. za: *Treaty of Kanagawa, March, 31, 1854 (ang.)*. W: *US Navy Naval History & Heritage Command [on-line]*. US Navy Museum za Miller, Hunter ed. *Treaties and Other International Acts of the United States of America*. vol. 6, Waszyngton 1942, s. 440–442. Dostępny online: https://pl.wikipedia.org/wiki/Traktat_z_Kanagawy [dostęp 5.05.2020].

Trumbull Robert, *A Leader Who Took Japan to War, to Surrender, and Finally to Peace*, „The New York Times” 1989, dostępny online: <https://www.nytimes.com/1989/01/07/obituaries/a-leader-who-took-japan-to-war-to-surrender-and-finally-to-peace.html> [dostęp: 27.05.2020].

Wiśniewski Michał R., *Otaku muszą umrzeć*, dostępny online: <https://www.dwutygodnik.com/artukul/6459-otaku-musza-umrzec.html> [dostęp: 11.05.2020].

Inne:

Aidem Media, gra komputerowa *Reksio i Wehikuł Czasu*, Gdańsk 2004.

Neon Genesis Evangelion, reż. Hideaki Anno, 1995–1996.

Extra curricular lesson with Hideaki Anno, dostępny online:

https://www.youtube.com/watch?v=rGJ_Kq8qifQ [dostęp: 12.05.2020].

Kono Subarashii Sekai ni Shukufuku wo!, reż. Takaomi Kanasaki, 2016–2017.

Love Live! Sunshine!!, reż. Kazuo Sakai, 2016–2017.

NHK ni Yōkoso!, reż. Yūsuke Yamamoto, 2006.

